

# GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

WTOREK, 27 CZERWCA 1950 ROKU

Nr 175

## Pionierzy spółdzielczości produkcyjnej

### radzą o sprawach wsi

#### Narady aktywu gospodarczego spółdzielni produkcyjnych w 11 województwach

Przedwczoraj w sali O. R. Z. Z. odbyła się II narada pionierów spółdzielczości produkcyjnej z terenu województwa łódzkiego. Na naradę tę przybyli: kierownik Wydziału Organizacyjnego KC i członek KC PZPR tow. Władysław Dworakowski, przedstawiciel Departamentu POM i Spółdzielni Produkcyjnych tow. Henryk Skrobisz, i sekretarz KW PZPR tow. Władysław Niesiałek, sekretarz KW PZPR tow. Michał Tatarakowa, przewodniczący Wojew. Rady Narodowej ob. Franciszek Grochalski oraz przedstawiciele spółdzielni produkcyjnych z województwa wrocławskiego i poznańskiego, którzy wrócili z wycieczki do Związku Radzieckiego.

W naradzie tej oprócz zarządów spółdzielni produkcyjnych udział wzięli: sekretarze KP PZPR, wiceprzewodniczący powiatowych rad narodowych oraz przedstawiciele powiatowych zarządów ZSCH.

Referat na temat rozwoju spółdzielczości produkcyjnej wygłosił tow. Władysław Dworakowski, udzielając zebranych wielu cennych wskazówek, opartych na doświadczeniach spółdzielni produkcyjnych z całego kraju, mających na celu wzmocnienie i dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Mówca podkreślił, że pomimo poważnych osiągnięć w dziedzinie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej na terenie województwa łódzkiego, zbyt mało jeszcze uczyniono w kierunku zwiększenia liczby członków istniejących już spółdzielni.

Referat na temat aktualnych zagadnień gospodarczych w spółdziel-

**WARSZAWA (PAP)** — 25 bm. odbyły się w jedenastu województwach narady aktywu gospodarczego spółdzielni produkcyjnych, na których omawiano dotychczasowe osiągnięcia gospodarce spółdzielni produkcyjnych, szybki wzrost ich liczby, wskazywano na niektóre trudności w spółdzielni, planowano rozbiórka robotę bogaczy wiejskich i niektórych reakcyjnych księży oraz wytyczono zadania gospodarcze, związane z zbliżającą się kampanią żniwno-omłotową.

Na naradach przemawiali m. in.:

W Szczecinie — członek Biura Politycznego KC PZPR wiecmar szalek tow. Zambrowski, we Wrocławiu — z-ca członka Biura Politycznego KC PZPR — wicepremier tow. Chelchowski, w Gdańsku — minister Rolnictwa i RR — Dąb-Kociol, w Krakowie — wiceprezes NKW ZSL — Ignar.

Przedstawiciele spółdzielni produkcyjnych województwa wrocławskiego podzieliли się cennymi doświadczeniami, nabytymi w pracy nad rozwojem spółdzielczości produkcyjnej na swoim terenie.

Z ogromnym entuzjazmem oklaskiwali zebrani przemówienia chłopów, uczestników wycieczki do Związku Radzieckiego.

W szczerych, prostych słowach opowiedzieli uczestnicy wycieczki o życiu chłopów radzieckiego, którego stopa życiowa i poziom kulturalny dzięki ustrojowi socjalistycznemu jest o wiele wyższy niż u nas.

Doświadczenia wymienione przez pionierów spółdzielczości produkcyjnej obecnych na II Zjeździe przy czynią się do dalszego rozwoju i wzrostu spółdzielczości produkcyjnej na terenie naszego województwa.

Do spraw omawianych na naradzie wróćmy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

W tym samym dniu odbyły się ma sowe zebrania, na których członkowie wycieczki podzieliли się z licznymi zebranyimi przedstawicielami świata pracy wrażeniami z pobytu w ZSRR. Opowiedzieli oni o wielkich sukcesach rolników radzieckich, rozbudowie kolchozów i sowchozów, o stacjach doświadczalnych i instytutach naukowych oraz o ścisłej współpracy naukowców i chłopów w dziedzinie podnoszenia na coraz wyższy poziom gospodarki rolnej wsi radzieckiej.

W tym samym dniu odbyły się ma sowe zebrania, na których członkowie wycieczki podzieliли się z licznymi zebranyimi przedstawicielami świata pracy wrażeniami z pobytu w ZSRR. Opowiedzieli oni o wielkich sukcesach rolników radzieckich, rozbudowie kolchozów i sowchozów, o stacjach doświadczalnych i instytutach naukowych oraz o ścisłej współpracy naukowców i chłopów w dziedzinie podnoszenia na coraz wyższy poziom gospodarki rolnej wsi radzieckiej.

W tym samym dniu odbyły się ma sowe zebrania, na których członkowie wycieczki podzieliли się z licznymi zebranyimi przedstawicielami świata pracy wrażeniami z pobytu w ZSRR. Opowiedzieli oni o wielkich sukcesach rolników radzieckich, rozbudowie kolchozów i sowchozów, o stacjach doświadczalnych i instytutach naukowych oraz o ścisłej współpracy naukowców i chłopów w dziedzinie podnoszenia na coraz wyższy poziom gospodarki rolnej wsi radzieckiej.

W tym samym dniu odbyły się ma sowe zebrania, na których członkowie wycieczki podzieliли się z licznymi zebranyimi przedstawicielami świata pracy wrażeniami z pobytu w ZSRR. Opowiedzieli oni o wielkich sukcesach rolników radzieckich, rozbudowie kolchozów i sowchozów, o stacjach doświadczalnych i instytutach naukowych oraz o ścisłej współpracy naukowców i chłopów w dziedzinie podnoszenia na coraz wyższy poziom gospodarki rolnej wsi radzieckiej.

W tym samym dniu odbyły się ma sowe zebrania, na których członkowie wycieczki podzieliли się z licznymi zebranyimi przedstawicielami świata pracy wrażeniami z pobytu w ZSRR. Opowiedzieli oni o wielkich sukcesach rolników radzieckich, rozbudowie kolchozów i sowchozów, o stacjach doświadczalnych i instytutach naukowych oraz o ścisłej współpracy naukowców i chłopów w dziedzinie podnoszenia na coraz wyższy poziom gospodarki rolnej wsi radzieckiej.

W tym samym dniu odbyły się ma sowe zebrania, na których członkowie wycieczki podzieliли się z licznymi zebranyimi przedstawicielami świata pracy wrażeniami z pobytu w ZSRR. Opowiedzieli oni o wielkich sukcesach rolników radzieckich, rozbudowie kolchozów i sowchozów, o stacjach doświadczalnych i instytutach naukowych oraz o ścisłej współpracy naukowców i chłopów w dziedzinie podnoszenia na coraz wyższy poziom gospodarki rolnej wsi radzieckiej.

W tym samym dniu odbyły się ma sowe zebrania, na których członkowie wycieczki podzieliли się z licznymi zebranyimi przedstawicielami świata pracy wrażeniami z pobytu w ZSRR. Opowiedzieli oni o wielkich sukcesach rolników radzieckich, rozbudowie kolchozów i sowchozów, o stacjach doświadczalnych i instytutach naukowych oraz o ścisłej współpracy naukowców i chłopów w dziedzinie podnoszenia na coraz wyższy poziom gospodarki rolnej wsi radzieckiej.

W tym samym dniu odbyły się ma sowe zebrania, na których członkowie wycieczki podzieliли się z licznymi zebranyimi przedstawicielami świata pracy wrażeniami z pobytu w ZSRR. Opowiedzieli oni o wielkich sukcesach rolników radzieckich, rozbudowie kolchozów i sowchozów, o stacjach doświadczalnych i instytutach naukowych oraz o ścisłej współpracy naukowców i chłopów w dziedzinie podnoszenia na coraz wyższy poziom gospodarki rolnej wsi radzieckiej.

## Wzbogaceni radzieckim doświadczeniem będziemy budować dobrobyt i pokój — stwierdzają uczestnicy wycieczki do ZSRR

W dniu 24 bm. powrócili do Katowic, Wrocławia, Bydgoszczy, Poznania, Szczecina i Lublina delegacje chłopów, uczestników wycieczki do ZSRR, serdecznie witane przez liczne zebranych przedstawicieli społeczeń-

stwa. W tym samym dniu odbyły się ma sowe zebrania, na których członkowie wycieczki podzieliли się z licznymi zebranyimi przedstawicielami świata pracy wrażeniami z pobytu w ZSRR. Opowiedzieli oni o wielkich sukcesach rolników radzieckich, rozbudowie kolchozów i sowchozów, o stacjach doświadczalnych i instytutach naukowych oraz o ścisłej współpracy naukowców i chłopów w dziedzinie podnoszenia na coraz wyższy poziom gospodarki rolnej wsi radzieckiej.

W tym samym dniu odbyły się ma sowe zebrania, na których członkowie wycieczki podzieliли się z licznymi zebranyimi przedstawicielami świata pracy wrażeniami z pobytu w ZSRR. Opowiedzieli oni o wielkich sukcesach rolników radzieckich, rozbudowie kolchozów i sowchozów, o stacjach doświadczalnych i instytutach naukowych oraz o ścisłej współpracy naukowców i chłopów w dziedzinie podnoszenia na coraz wyższy poziom gospodarki rolnej wsi radzieckiej.

W tym samym dniu odbyły się ma sowe zebrania, na których członkowie wycieczki podzieliли się z licznymi zebranyimi przedstawicielami świata pracy wrażeniami z pobytu w ZSRR. Opowiedzieli oni o wielkich sukcesach rolników radzieckich, rozbudowie kolchozów i sowchozów, o stacjach doświadczalnych i instytutach naukowych oraz o ścisłej współpracy naukowców i chłopów w dziedzinie podnoszenia na coraz wyższy poziom gospodarki rolnej wsi radzieckiej.

W tym samym dniu odbyły się ma sowe zebrania, na których członkowie wycieczki podzieliли się z licznymi zebranyimi przedstawicielami świata pracy wrażeniami z pobytu w ZSRR. Opowiedzieli oni o wielkich sukcesach rolników radzieckich, rozbudowie kolchozów i sowchozów, o stacjach doświadczalnych i instytutach naukowych oraz o ścisłej współpracy naukowców i chłopów w dziedzinie podnoszenia na coraz wyższy poziom gospodarki rolnej wsi radzieckiej.

W tym samym dniu odbyły się ma sowe zebrania, na których członkowie wycieczki podzieliли się z licznymi zebranyimi przedstawicielami świata pracy wrażeniami z pobytu w ZSRR. Opowiedzieli oni o wielkich sukcesach rolników radzieckich, rozbudowie kolchozów i sowchozów, o stacjach doświadczalnych i instytutach naukowych oraz o ścisłej współpracy naukowców i chłopów w dziedzinie podnoszenia na coraz wyższy poziom gospodarki rolnej wsi radzieckiej.

W tym samym dniu odbyły się ma sowe zebrania, na których członkowie wycieczki podzieliли się z licznymi zebranyimi przedstawicielami świata pracy wrażeniami z pobytu w ZSRR. Opowiedzieli oni o wielkich sukcesach rolników radzieckich, rozbudowie kolchozów i sowchozów, o stacjach doświadczalnych i instytutach naukowych oraz o ścisłej współpracy naukowców i chłopów w dziedzinie podnoszenia na coraz wyższy poziom gospodarki rolnej wsi radzieckiej.

W tym samym dniu odbyły się ma sowe zebrania, na których członkowie wycieczki podzieliли się z licznymi zebranyimi przedstawicielami świata pracy wrażeniami z pobytu w ZSRR. Opowiedzieli oni o wielkich sukcesach rolników radzieckich, rozbudowie kolchozów i sowchozów, o stacjach doświadczalnych i instytutach naukowych oraz o ścisłej współpracy naukowców i chłopów w dziedzinie podnoszenia na coraz wyższy poziom gospodarki rolnej wsi radzieckiej.

W tym samym dniu odbyły się ma sowe zebrania, na których członkowie wycieczki podzieliли się z licznymi zebranyimi przedstawicielami świata pracy wrażeniami z pobytu w ZSRR. Opowiedzieli oni o wielkich sukcesach rolników radzieckich, rozbudowie kolchozów i sowchozów, o stacjach doświadczalnych i instytutach naukowych oraz o ścisłej współpracy naukowców i chłopów w dziedzinie podnoszenia na coraz wyższy poziom gospodarki rolnej wsi radzieckiej.

W tym samym dniu odbyły się ma sowe zebrania, na których członkowie wycieczki podzieliли się z licznymi zebranyimi przedstawicielami świata pracy wrażeniami z pobytu w ZSRR. Opowiedzieli oni o wielkich sukcesach rolników radzieckich, rozbudowie kolchozów i sowchozów, o stacjach doświadczalnych i instytutach naukowych oraz o ścisłej współpracy naukowców i chłopów w dziedzinie podnoszenia na coraz wyższy poziom gospodarki rolnej wsi radzieckiej.

W tym samym dniu odbyły się ma sowe zebrania, na których członkowie wycieczki podzieliли się z licznymi zebranyimi przedstawicielami świata pracy wrażeniami z pobytu w ZSRR. Opowiedzieli oni o wielkich sukcesach rolników radzieckich, rozbudowie kolchozów i sowchozów, o stacjach doświadczalnych i instytutach naukowych oraz o ścisłej współpracy naukowców i chłopów w dziedzinie podnoszenia na coraz wyższy poziom gospodarki rolnej wsi radzieckiej.

W tym samym dniu odbyły się ma sowe zebrania, na których członkowie wycieczki podzieliли się z licznymi zebranyimi przedstawicielami świata pracy wrażeniami z pobytu w ZSRR. Opowiedzieli oni o wielkich sukcesach rolników radzieckich, rozbudowie kolchozów i sowchozów, o stacjach doświadczalnych i instytutach naukowych oraz o ścisłej współpracy naukowców i chłopów w dziedzinie podnoszenia na coraz wyższy poziom gospodarki rolnej wsi radzieckiej.

## Zakończenie obrad II Miejskiej Konferencji PZPR w Łodzi

W dniu wczorajszym zakończyła obrady II Miejska Konferencja Łódzkiej Organizacji PZPR. Po dyskusji, w której głos zabrali towarzysze:

Karliński (DOKP), Kowalski (sekretarz KD Górna-Lewa), Ciesielska (sekretarz Zarz. Grodzkiego Ligii Kobiet), Olejniczak (kierownik Wydziału Kadr KL PZPR), Łęgosz (dyr. PZPB im. Harnama), Jaczewicz (sekretarz organizacji partyjnej CZPB), Jezierski (sekretarz KD Śródmieście), Gerlecka (członek Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi), Chrzanowski (PZPW Nr 39), Bugajski (wiceprzewodniczący Rady Narodowej m. Łodzi), Herbichowa (II sekretarz PZPB im. F. Dzierżyńskiego), Jasiński (sekretarz organizacji partyjnej w Garnizonie Wojskowym.) Kułiński (sekretarz KL PZPR), Rzetelska (sekretarz org. partyjnej PZPDz im. Duracza), Piechota (Łódzkie Zakłady Odzieżowe), Wypych (sekretarz KD Górna), Lepki (Akademia Lekarska), Krzywański (przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włóknarzy), Koprówna (instruktorka KD Staromiejska) Blinowski (z-ca kierownika Wydziału Ekonomicznego KC PZPR i z-ca członka KC PZPR), Kuciński (II sekretarz KD Górna Prawa), Minor (przewodniczący Rady Narodowej m. Łodzi), Koperski (przewodniczący ZE ZMP), Krzemieńska (przewodnicząca ZO ZNP), Toma (sekretarz organizacji partyjnej PZPB im. F. Dzierżyńskiego), Karaś (sekretarz organizacji partyjnej PZPB w Rudzie-Pabianicach), Starczewska (PZPW Nr 6), Józwiak (dyr. CZPB), Salwa (sekretarz organizacji partyjnej UL), Szewczykowa (PZPB im. F. Dzierżyńskiego), Woźniak, (sekretarz KD Bałuty), Trebłińska (z-ca kierownika Wydziału Kadr KC PZPR), Augustyniak (przewodniczący Rady Zakładowej PZPB im. Stalina), podsumowania obrad dokonał członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Jakub Bernat.

Następnie konferencja dokonała wyboru nowych władz łódzkiej organizacji PZPR. Wybrano 51 członków Komitetu Łódzkiego, 15 zastępców członków KL oraz Komisję Rewizyjną.

Komitet Łódzki na pierwszym posiedzeniu ukonstytuował się w składzie następującym: I sekretarz KL tow. Paweł Wojaś, sekretarz KL

Herbichowa Józefa, Kosman Jadwiga, Liwysz Maksymilian, Skupiński Franciszek, Wesoly Marcin i Wróblewski Edward.

Herbichowa Józefa, Kosman Jadwiga, Liwysz Maksymilian, Skupiński Franciszek, Wesoly Marcin i Wróblewski Edward.

Herbichowa Józefa, Kosman Jadwiga, Liwysz Maksymilian, Skupiński Franciszek, Wesoly Marcin i Wróblewski Edward.

Herbichowa Józefa, Kosman Jadwiga, Liwysz Maksymilian, Skupiński Franciszek, Wesoly Marcin i Wróblewski Edward.

Herbichowa Józefa, Kosman Jadwiga, Liwysz Maksymilian, Skupiński Franciszek, Wesoly Marcin i Wróblewski Edward.

Herbichowa Józefa, Kosman Jadwiga, Liwysz Maksymilian, Skupiński Franciszek, Wesoly Marcin i Wróblewski Edward.

Herbichowa Józefa, Kosman Jadwiga, Liwysz Maksymilian, Skupiński Franciszek, Wesoly Marcin i Wróblewski Edward.

Herbichowa Józefa, Kosman Jadwiga, Liwysz Maksymilian, Skupiński Franciszek, Wesoly Marcin i Wróblewski Edward.

Herbichowa Józefa, Kosman Jadwiga, Liwysz Maksymilian, Skupiński Franciszek, Wesoly Marcin i Wróblewski Edward.

Herbichowa Józefa, Kosman Jadwiga, Liwysz Maksymilian, Skupiński Franciszek, Wesoly Marcin i Wróblewski Edward.

Herbichowa Józefa, Kosman Jadwiga, Liwysz Maksymilian, Skupiński Franciszek, Wesoly Marcin i Wróblewski Edward.

Herbichowa Józefa, Kosman Jadwiga, Liwysz Maksymilian, Skupiński Franciszek, Wesoly Marcin i Wróblewski Edward.

Herbichowa Józefa, Kosman Jadwiga, Liwysz Maksymilian, Skupiński Franciszek, Wesoly Marcin i Wróblewski Edward.

Herbichowa Józefa, Kosman Jadwiga, Liwysz Maksymilian, Skupiński Franciszek, Wesoly Marcin i Wróblewski Edward.

Herbichowa Józefa, Kosman Jadwiga, Liwysz Maksymilian, Skupiński Franciszek, Wesoly Marcin i Wróblewski Edward.

Herbichowa Józefa, Kosman Jadwiga, Liwysz Maksymilian, Skupiński Franciszek, Wesoly Marcin i Wróblewski Edward.

Herbichowa Józefa, Kosman Jadwiga, Liwysz Maksymilian, Skupiński Franciszek, Wesoly Marcin i Wróblewski Edward.

Herbichowa Józefa, Kosman Jadwiga, Liwysz Maksymilian, Skupiński Franciszek, Wesoly Marcin i Wróblewski Edward.

Herbichowa Józefa, Kosman Jadwiga, Liwysz Maksymilian, Skupiński Franciszek, Wesoly Marcin i Wróblewski Edward.

Herbichowa Józefa, Kosman Jadwiga, Liwysz Maksymilian, Skupiński Franciszek, Wesoly Marcin i Wróblewski Edward.

Herbichowa Józefa, Kosman Jadwiga, Liwysz Maksymilian, Skupiński Franciszek, Wesoly Marcin i Wróblewski Edward.

## Prowokacyjny atak wojsk marionetkowego rządu Południowej Korei przeciw Korei Północnej

**MOSKWA (PAP)**, Agencja TASS cytując następujący komunikat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, podany przez rozgłoszenie w Pheńjan.

Dnia 25 czerwca rb. rano wojska tzw. obrony narodowej marionetkowego rządu Południowej Korei rozpoczęły natarcie na terytorium Korei Północnej wzdłuż całej linii równoleżnika 38.

Po nieuczynianym zaatakowaniu Północnej Korei, przeciwnik wdarł na terytorium północno-koreańskie na 1-2 km w głąb na północ od równoleżnika 38 w rejonie na zachód od Hladu oraz w rejonach Kymczon i Czerson. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wydało oddziałom ochrony republiki rozkaz odparcia ataków przeciwnika, który wdarł na terytorium Korei Północnej.

W obecnej chwili Wojska Ochrony Republiki prowadzą zaciekle walki obronne, stawiając przeciwnikowi energiczny opór. W rejonie Janiana oddziały ochrony republiki odparły ataki przeciwnika, który wdarł na terytorium Korei Północnej.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej polecił Ministerstwu Spraw Wewnętrznych Republiki, by ostrzegło władze marionetkowego rządu Południowej Korei, że w wypadku jeśli nie zaprzestaną one natychmiast swych awan-

turnicznych działań wojennych w rejonie równoleżnika — 38, podjęte zostaną stanowcze kroki dla rozbięcia przeciwnika, a władze północno-koreańskie poniosą wówczas pełną odpowiedzialność za wszystkie poważne konsekwencje, jakie mogą wyniknąć z tych awanturnicznych działań wojennych.

W następnym swym komunikacie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Koreańskiej Republiki Demokratycznej donosiło:

W następstwie zacieklých bojów obronnych przeciwko tzw. armii obrony narodowej marionetkowego rządu Południowej Korei, która o świcie dnia 25 czerwca rb. rozpoczęła na północ od równoleżnika 38, wzdłuż całej linii równoleżnika, natarcie na terytorium północno-koreańskie, oddziały ochrony Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej powstrzymały natarcie przeciwnika. Współdziałając z jednostkami Armii Ludowej, oddziały Ochrony Republiki odparły całkowicie nieprzyjaciela, który przedkroczył na północ od równoleżnika 38, i przesyła do przeciwnarcala. W dniu 25 czerwca Armia Ludowa i oddziały ochrony Republiki w wielu punktach przekroczyły równoleżnik 38 i posunęły się na 5-10 km w głąb terytorium na południe od równoleżnika.

Walki trwają.

Walki trwają.

Walki trwają.

Walki trwają.

Walki trwają.

Walki trwają.

Walki trwają.

## Plan Schumana ujawnia sprzeczności w imperialistycznej „rodzinie” marshallowców

**MOSKWA (PAP)** — Paryski korespondent „Prawdy” Żukow, omawiając przyczyny przerwy w rozpoczętych 20 czerwca rozmowach przedstawił Francji, Zachodnich Niemiec, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga w kwestii planu Schumana, stwierdza, że przewodniczący delegacji francuskiej Jean Monnet oświadczył, że między uczestnikami rozmów nie ma „ani zgody, ani różnicy zdań”.

Żukow przytacza głos prawniczoego „Figaro”, który komentując to

dziwne oświadczenie, stwierdza, że w ludzkim języku oznacza ono, że w toku dyskusji sześciu zarysowały się poważne różnice zdań.

Według niektórych kół, zastrzeżona sytuacja wewnętrzna we Francji pozostaje w pewnym związku z rozmowami nad planem Schumana. Nie jest tajemnicą dla nikogo, że plan Schumana wywołał niezadowolenie nawet w pewnych kręgach francuskiej burżuazji.

Żukow stwierdza, że krzywe rzado

wy we Francji posiada swoje źródło w głębokim rozdzwieku między pokojową wolą narodu a polityką wojenną rządu, który właśnie upadł.

W konkluzji korespondent „Prawdy” podkreśla, że jeżeli plan Schumana napotyka na zastrzeżenia w kręgach kierowniczych wielu krajów zmarszalkowanych, to tłumaczy się to tym, że słabsi konkurenci boją się, aby silniejsi rywale nie udusili ich w swoich uściskach. Boją się oni przede wszystkim amerykańsko-niemieckich magnatów Ruhr

ku Radzieckim, będziemy starali się podnieść wszystkie, że tylko przez socjalistyczny gospodarke będziemy mogli zbudować u siebie dobrobyt i pokój.

W POZNANIU uczestnicy wycieczki z Wielkopolski podzieliли się wrażeniami z pobytu w ZSRR z kilkuset chłopami, przybyłymi z gromad i gmin woj. poznańskiego.

W spotkaniu obok produkcyjnych chłopów i robotników poznańskich fabryk, wziął udział kier. Wydz. Rolnego KC PZPR poseł tow. Pszczółkowski.

Józefa Malinśka ze spółdzielni produkcyjnej — Nieczajna jest zachwycona wysokimi zbiorami zbóż w Związku Radzieckim, buraków cukrowych i roślin pastewnych.

Inny z wycieczkowców — Tadeusz Pękiewicz opowiada o „śliczym światowym pokoju” — Moskiewie, gdzie żyje i pracuje genialny Wódz Józef Stalin.

W SZCZECINIE odbyło się zebranie uczestników wycieczki z ponad 200 chłopami, kobietami wiejskimi i członkami spółdzielni produkcyjnych.

„Najwięcej — mówił ob. Marzec — zachwycił nas wspaniały, radziecki człowiek. Będziemy stale mieć w pamięci wspaniałych bohaterów pracy Lewczuka, Daniłowa i wielu, wielu innych. Na ich przykładach będziemy się uczyć i uczyć innych jak pracować dla dobra ogółu, dla pokoju, dla budowy podstaw socjalizmu w Polsce”.

Na zebraniu sprawozdawczym w BYDGOSZCZY, uczestnicy wycieczki podzieliли się z robotnikami i chłopami swymi wrażeniami, odniesionymi w czasie pobytu w ZSRR.

Żywiłowymi okłaskami przyjęli zgromadzeni słowa kierownika delegacji chłopów pomorskich, ob. Olkowskiego, który powiedział m. in.:

Przywożymy wam pozdrowienia od chłopów radzieckich, od ludzi wolnych, budujących w codziennej pracy dobrobyt i pokój. Wzbogaceni w doświadczenia, jakie zdobyliśmy w Związ-

ku Radzieckim, będziemy starali się podnieść wszystkie, że tylko przez socjalistyczny gospodarke będziemy mogli zbudować u siebie dobrobyt i pokój.

## Przeciwko faszystowskiemu represjom Mac Arthura i rządu Yoshidy

protestuje nota przedstawiciela ZSRR w Sojuzniczej Radzie Kontroli dla Japonii

**MOSKWA (PAP)**, Jak donosi agencja TASS, 24 czerwca rb. z polecenia członka Rady Sojuzniczej dla Japonii i ramienia Związku Radzieckiego, gen. Derewianko, — jego zastępcą płk. Poliaszenko wystosował do generała Mac Arthura pismo w kwestii nowych represji amerykańskich władz okupacyjnych i rządu japońskiego w stosunku do związków zawodowych, partii komunistycznej i innych organizacji demokratycznych Japonii.

Powołując się na deklarację poczdamską, która zobowiązała rząd japoński do usunięcia wszelkich przeszkód z drogi, wiodącej do odrodzenia i utwierdzenia tendencji demokratycznych w łonie narodu japońskiego, pismo stwierdza, że praktyka ostatnich lat okazała, że dówódca wojsk okupacyjnych i władze okupacyjne nie tylko nie przeciwstawiłi się „tydemokratycznym” zarządzeniom rządu japońskiego, ale, wręcz przeciwnie, popierali takie zarządzenia.

W rezultacie tych rozporządzeń wszyscy pracujący, zrzeszeni w różnej łączności związków zawodowych pracowników państwowych i społecznych przedsiębiorstw i instytucji w

liczbie ponad 2 miliony, w tym 600 tysięcy kolejarzy i 500 tysięcy naukowców, zostali pozbawieni praw politycznych, ponieważ zakazuje się im popierania i krytykowania partii politycznych, zajmowania w nich kierowniczych stanowisk, krytykowania rządu, uczestniczenia w kampaniach politycznych lub organizowania wieców i demonstracji itd. pod groźbą więzienia do lat 3 i grzywny sięgającej 100 tysięcy jen.

W dalszym ciągu pismo przypomina szereg faktów masowych represji policyjnych w stosunku do uczestników wieców i demonstracji i kierowników związków zawodowych, jak również do ludzi o poglądach postępowych.

Wypadki wykazały, że inicjatorami tych gwałtów były amerykańskie władze okupacyjne. 6 czerwca rb. dowódca naczelny dał premierowi japońskiemu dyrektywę zastoso-

wania do 24 czolowych działaczy Japońskiej Partii Komunistycznej całego szeregu zakazów i ograniczeń.

7 czerwca rb. dowódca naczelny polecił rządowi japońskiemu rozszerzyć te zakazy i ograniczenia na 11 odpowiedzialnych pracowników dziennika „Akahata”, centralnego organu

Japońskiej Partii Komunistycznej. Na tej podstawie rząd japoński zaka-zał udział w pracach parlamentu 7-miu legalnie wybranym członkom parlamentu.

Wobec tego, że takie zarządzenia stanowią brutalne naruszenie deklaracji poczdamskiej i dyrektyw Komisji Dalekiego Wschodu, pismo płk. Poliaszenko domaga się następujących dencyj:

niezwłocznego uchylenia dyrektywy naczelnego dowódcy z 6 i 7 czerwca br., jak również opartych na nich rozporządzeń rządu japońskiego;

zażądania od rządu japońskiego położenia niezwłocznie kresu samowoli policyjnej i dławieniu działalności związków zawodowych oraz innych organizacji demokratycznych, położenia kresu represjom w stosunku do czolowych działaczy demokratycznych i ukarania za nie winnych.

Do pisma swego zastępcę radzieckiego członka Rady Sojuzniczej dla Japonii dołączył petycję tymczasowego kierownictwa centralnego Japońskiej Partii Komunistycznej, zaadre-sowaną do Rady Sojuzniczej dla Japonii i protestującą ostro przeciw próbie pozbawienia praw politycznych 24 członków Komitetu Centralnego Partii.

Herbichowa Józefa, Kosman Jadwiga, Liwysz Maksymilian, Skupiński Franciszek, Wesoly Marcin i Wróblewski Edward.

# Z obrad II Miejskiej Konferencji PZPR w Łodzi

Gmach „Ogniska” płonie czerwienią flag rozpiętych na masztach. Na frontonie budynku portrety wielkich przywódców międzynarodowego proletariatu: Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina. Tuż nad wejściem — portret Przewodniczącego naszej Partii, tow. Bieruta. U góry, wśród chorągiewek łopoczących na wietrze — hasła witające delegatów na II Miejską Konferencję łódzkiej organizacji PZPR...

— Cześć, towarzyszu — wita przy wejściu jeden z delegatów drugiego — pamiętacie wczoraj...  
— I rozmowa schodzi na temat okresu, który dzieli II Miejską Konferencję PZPR w Łodzi od I Konferencji Miejskiej naszej łódzkiej organizacji partyjnej, na temat wielkich osiągnięć ideologicznych, politycznych, produkcyjnych i organizacyjnych.

— Tak, tak, towarzyszu, było i jest jeszcze w naszej pracy sporo niedociągnięć i braków, ale wiele, b. wiele się w minionym roku zrobiło. Najlepiej zresztą o tym mówią cyfry...  
Tu wzrok rozmawiających pada na plansze, ilustrujące żywo i plastycznie to, co się dotąd zrobiło. Na odcinku produkcji i podniesienia stopy życiowej mas pracujących, szkolnictwa, opieki nad matką i dzieckiem, rozwoju ruchu spółdzielczości i racjonalizatorstwa, rozwoju kultury i oświaty i t. d.

„Ze wszystkich istniejących na świecie cennych kapitałów, najcenniejszym i najbardziej decydującym kapitałem są kadry, ludzie.” — te niemiernie słowa towarzysza Stalina na transparentie, rozpętanym w górę przez całą szerokość sali obrad, przypominają zbranym o doniosłym zagadnieniu, które przed całą naszą Partią postawił IV Plenum KC PZPR — zagadnieniu wnikliwego poznawania, dobrego wychowania, wysuwania, rozstawiania i doskonalenia nowych kadr. Zagadnieniu to znalazło głęboki i pełen troski wyraz tak w referatach, jak i w wypowiedziach towarzyszy, zabierających głos w dyskusji.

Termin Konferencji zbliżył się do wielkiej rocznicy w życiu Czerwonej Łodzi: obchodem 45-lecia pamiętnych, rewolucyjnych walk czerwcowych 1905 roku.  
Weteran tych walk, stary SDKP i L-owiec, majster i bohater pracy z PZPB im. Stalina, tow. Woźniak, spogląda wokół z dumą i radością, że oto doczekał się tego, o co tak gorąco przez całe swoje życie walczył: potężniejącej w każdym dniu Polski robotniczej — chłopskiej, która buduje socjalizm, i że w tym budownictwie on sam aktywnie jeszcze może uczestniczyć...

Wśród uczestników ogromną większość stanowią robotnicy. Ci którzy przyszli tu wprost od maszyn i ci, których Polska Ludowa wysunęła na wyższe stanowiska. W sumie stanowią oni licząc ponad 240 na ogółem 284 obecnych delegatów. Widać wśród nich znanych przewodników pracy i racjonalizatorów. Każdy odróżni wśród zebranych nagrodzone już najwyższymi odznaczeniami Gościńską, Szewczykówną, Borecką, Deredas, inicjatorkę współzawodnicstwa pracy wśród młodzieży — tow. Halinę Lipińską. Na balkonie w pierwszym rzędzie siedzi starszy tow. Pedzički, który mimo późnego wieku jest przewodnikiem pracy w PZPW Nr 8. Wiele spośród naszych bohaterów pracy zasiada w Prezydium. Jest wśród nich i tow. Woźniak.

Referatu i sekretarza KE PZPR, tow. Wojsa, wysłuchała cała sala z ogromnym zainteresowaniem. Jak na dzień zarzynał się przed słuchaczami cały okres działalności łódzkiej organizacji partyjnej od czasu ostatniej Konferencji Miejskiej. Wszystkie braki i osiągnięcia. Końcówce fragmenty przemówienia tow. Wojsa, posiadające silne akcenty mobilizujące do bojowej rewolucyjnej zaciętości i uporów w wykonywaniu zadań, postawionych przez Partię, witane były przez delegatów burzą oklasków.

Długo skandowano imię: Stahl i Bierut, długo brzmiały okrzyki będące wyrazem miłości i przywiązania do Wodza międzynarodowego proletariatu oraz do kierownika naszej Partii.

Zywiłowo oklaskują delegatki i delegaci przemówienie sekretarza KE PZPR tow. Heleny Kedrak.

Sprawa szybszej rozbudowy żłobków, prz. dzskol i innych placówek socjalnych — poruszona w referacie tow. Kedrak — leży przede wszystkim na sercu wszystkim kobietom pracującym.

Przemówienia kobiet wygłoszone podczas II Konferencji świadczyły o coraz bardziej wstępującej świadomości, o wyrobieniu politycznym i społecznym kobiet robotniczej Łodzi.

Spośród przemawiających w pierwszym dniu obrad bodajże najczęściej przerywano oklaskami przynajmniej tow. Jasińskiego, kierownika Ośrodka Szkoleniowego Garnizonu Wojska Polskiego. Gdy mówił o Od-

rodzonym Wojsku Polskim, o jego bohaterskim wodzu, Marszałku Konstantym Rokossowskim, wszyscy, obecnym powstał z miejsc i cała sala wstrząsnęła gromkimi okrzykami:

**Niech żyje Marszałek Rokossowski, uczeń wielkiego Stalina!**

**Niech żyje Odrodzone Wojsko Polskie oraz jego wielki sojusznik bohaterska Armia Radziecka!**

A potem zgodnym chórem skandowano: Ro - kos - sow - ski, Ro - kos - sow - ski! Ogromna ta owacja była wyrazem ściślejszej łączności społeczeństwa z Ludowym Wojskiem Polskim, była wyrazem serdecznych uczuć, jakie naród żywi dla swych obrońców, dla bohaterskiego wodza naszej armii, Marszałka Rokossowskiego.

W wystąpieniach dyskutantów — o czym już wyżej wspominaliśmy — najczęściej poruszane były zagadnienia kadr. Dowód, że przedstawiciele organizacji partyjnych dobrze przemyśleli uchwały i wytyczne IV Plenum KC PZPR i na tej podstawie przeanalizowali dotychczasową działalność swych organizacji i wypracowali nowe lepsze formy pracy. Widać było, że towarzysze do zagadnienia kadr podchodzą z pełną troską, że zrobią wszystko, by prace na tym odcinku, na odcinku wychowywania, kształcenia i wysuwania nowych kadr pchnąć na nowe tory.  
Bojowa, rewolucyjna postawa delegatów, podniosła nastrój Konferencji świadczą o tym, że obrady są naprawdę głębokim przeżyciem dla delegatów, reprezentujących proletariacki tron łódzkiej organizacji partyjnej.

Gdy w celu podsumowania dyskusji zabrał głos tow. Berman — zebrani powitali przedstawiciela Biura Politycznego naszej Partii gościnnymi oklaskami. A potem zapoznawali na sali głęboka cisza.

Z głębokim wzruszeniem słuchali obecni pięknych, rozumnych, do serc przemawiających — słów tow. Bermana. Słuchali rad, wskazówek, jakie w imieniu KC udzielał członkom łódzkiej organizacji partyjnej. Słuchali z dumą słów uznania dla robotników Czerwonej Łodzi, którzy

już w 1905 r. zasłużyli na pochwałę Lenina, biorąc udział w krwawych walkach z caratem.

Gdy tow. Berman przekazywał uczestnikom Konferencji serdeczne pozdrowienie, od przewodniczącego naszej Partii tow. Bieruta, zerwała się na sali długo niemiłkająca owacja. I tak już było do końca przemówienia — nie ustawały okrzyki i oklaski, przerażając się wreszcie w potężną manifestację na cześć Wielkiego Wodza i Nauczyciela całej postępowej ludzkości tow. Stalina.

Setki tysięcy ludzi pracy naszego miasta, którzy w obradach II Miejskiej Konferencji łódzkiej organizacji PZPR wielkie poklady nadziei — mogą być pewni, iż Konferencja ta będzie stanowiła nowy wyższy etap w walce o to, co jest najdroższe łódzkiej bojowej klasie robotniczej: o dobro Polski Ludowej, o pokój, o socjalizm.

Nasza organizacja partyjna wyszła z tych obrad uzbrojona w nowe doświadczenie i twórcze wnioski, które pomogą jej w skutecznej realizacji stojących przed nią wielkich i odpowiedzialnych zadań.

## Jesteśmy żołnierzami wielkiej armii walczącej o szczęście ludów, o socjalizm i pokój

### Dalszy ciąg obrad walnego zjazdu Związku Literatów Polskich

WARSZAWA, (PAP) — Posiedzenie popołudniowe pierwszego dnia walnego zjazdu Zw. Literatów Polskich w dniu 24 bm. rozpoczęły dalsze przemówienia delegatów zagranicznych.

Pierwszy zabrał głos wybitny pisarz francuski VLADIMIR POSNER, który oświadczył m. in.:

Dzisiaj burżuazja francuska bez wahania wygnalaby z kraju Adama Mickiewicza, tak, jak odwołała ze stanowiska Fryderyka Joliot-Curie, którego imię jest symbolem francusko - polskiej przyjaźni, dlatego, że był pierwszym, który położył podpis pod Apelem Sztokholmskim. Ale lud francuski, który nienawidzi burżuazji tak samo, jak nienawidzi jej wszystkie inne ludy, jest po stronie nowej Polski.

Następnie przemawiał przedstawiciel postępowej literatury amerykańskiej — SAMUEL SYLEN, który przekazał powitalne przedstawienie od wybitnych amerykańskich pisarzy: Howarda Fasta, Johna Howarda Lawsona i czołowej literatki Dalton Trumbo, wtrąconych przez rząd Stanów Zjednoczonych do więzienia.

Z kolei powitał zjazd w imieniu Węgierskiego Związku Literatów — Zoltan ZELK.

Niesiemy wam pozdrowienia,

## Dyskryminacyjne metody St. Zjednoczonych ograniczają prawa dyplomatów rumuńskich w USA

BUKARESZT (PAP) — Opublikowany tutaj komunikat donosi, że w dniu 19 czerwca misja Rumuńskiej Republiki Ludowej w Waszyngtonie wzięła Departmentowi Stanu notę, protestującą przeciw za rządzeniem rządu amerykańskiego, ograniczaniu swobodzie ruchu po Stanach Zjednoczonych współpracowników misji Rumuńskiej Republiki Ludowej w Waszyngtonie.

Nota stwierdza, że ograniczenia te mają charakter dyskryminacyjny, o ilewzajemnie się wyłączenie do dyplomatycznych przedstawicieli rumuńskich, podczas gdy podobne za rządzenia władz rumuńskich nigdy nie odnosiły się do przedstawicieli innego państwa. Jak stał wynika, stwierdza nota — ograniczenia amerykańskie mają na celu przeszkodzić działalności dyplomatycznej przedstawicieli rumuńskich. Rząd rumuński zwraca uwagę rządu amerykańskiego na odpowiedzialność, jaka bierze na siebie wskutek samowolnych zarządzeń, oznaczających jawne podstępnie zasad kurtuazji dyplomatycznej.

## 30-lecie Tatarskiej ASRR

MOSKWA (PAP) — Z okazji 30 lecia Tatarskiej Autonomicznej Republiki Radzieckiej Rada Ministrów ZSRR, KC WKP(b), Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Prezydium Rady Najwyższej i Rady Ministrów RSFR wystosowały listy gratulacyjne do Prezydium Rady Najwyższej i Rady Ministrów Tatarskiej ASRR oraz do tatarskiego komitetu obwodowego WKP(b) z życzeniami dalszej owocnej pracy na polu rozwoju przemysłu, rolnictwa i kultury.

## Premier węgierski i wicepremier NRD o doniosłym znaczeniu dla pokoju umów węgiersko-niemieckich

BUDAPESZT (PAP) — W trakcie ceremonii podpisania umów niemiecko-węgierskich premier węgierski Dobi i wicepremier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Ulbricht wygłosili okolicznościowe przemówienia.

Premier Dobi w swoim wystąpieniu podkreślił, że przyjazne stosunki między obu krajami, których wyrazem są zawarte umowy, będą służyć interesom narodu węgierskiego i niemieckiego a zarazem przyczynią się do sukcesów w walce prowadzonej

przez wszystkie narody milujące pokój pod przewodnictwem Związku Radzieckiego o umocnienie, pokoju światowego.

W odpowiedzi swej wicepremier Ulbricht wskazał na stanowczą wolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawienia się wszelkim środkami usiłowaniami awanturników wojennych i stwierdził, że niezłomna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi gwarancję zabezpieczenia pokoju.

Przemawiający następnie Bohdo UHSE wyraził w imieniu Związku Pisarzy Demokratycznych Odrodzonej Niemiec wielką radość z powodu podpisania umów między Rządami Polski Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

My, postępowi pisarze niemieccy — mówi UHSE — cieszymy się niezmiernie z tego, że wraz z układem politycznym i handlowym zawarto układ o wymianie kulturalnej między naszymi narodami. Układ ten nawiązuje do najlepszych tradycji naszej literatury, do tradycji przyjaźielskich stosunków naszych wielkich poetów, które znalazły swój wyraz w rozmowach Goethego z Mickiewiczem.

Po przemówieniach powitalnych, referat pt. „O stanie badań literackich w Polsce” wygłosił Stefan ŻÓŁ KIEWSKI, dyrektor Instytutu Badań Literackich.

Po referacie S. Żółkiewskiego rozwinęła się dyskusja.  
Pierwszy zabrał głos w dyskusji T. BOROWSKI, podkreślając, że pisarz musi wyrobić w sobie czujność, aby móc reagować w każdej chwili i w każdym miejscu na wroga klasowego. Mówca wskazuje też na potrzebę pilnego studiowania osiągnięć literatury radzieckiej i postępowej literatury świata.

Kolejny mówca — M. JASTRUM polemizował z niektórymi wywodami A. Ważyka i rozwijając szereg zagadnień, dotyczących poezji współczesnej, wskazał na potrzebę podniesienia zarówno ideologicznej, jak i artystycznej jakości poezji w Polsce.

Przedstawiciel Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej — Włodzisław podkreślił konieczność rozważania przez Związek Literatów i ZMP, opieki nad młodymi kadrami literatów.

Przedstawiciel grupy pisarzy katolickich złożył oświadczenie, że aczkolwiek pisarzy katolickich różni od pisarzy marksistowskich pogląd na świat — nie różni ich jednak pogląd na walkę o utrwalenie pokoju światowego.

Ob. Dawidowa, mówiąc o literaturze dla dzieci, podkreśliła, niedostateczną i u nas zrozumienie znaczenia tej literatury i jej wartości wychowawczych. Mówczyni zaleca utworzenie przy Związku Literatów sekcji literatury dziecka.

Na wypowiedzi tej zakończyła się dyskusja pierwszego dnia obrad.

W drugim dniu zjazdu obradom przewodniczył J. Andrzejewski. W zebraniu wzięli udział delegaci zagraniczni, m. in. nowoprzybyły trzeci członek delegacji francuskiej znany poeta Tristan Tzara.

## Cechy realizmu socjalistycznego w twórczości literackiej

Dalszy ciąg dyskusji zapoczątkowała niezwykle interesująca i wnikliwa, dłuższa wypowiedź M. Kierczyńskiej na temat podstawowego dla naszej literatury współczesnej zagadnienia realizmu socjalistycznego.

Pisarz realizm socjalistyczny — mówi Kierczyńska — musi być głębokim znawcą życia, musi być marksiscią, t. zn. musi dobrze rozumieć bieg rozwoju dziejowego i umieć spostrzec poprzez gruntowną znajomość życia perspektywy rozwoju. Ten zasadniczy postulat konkretności, historyczności, zasadniczości postulat bogatej znajomości życia, to naczelnym postulat realizmu socjalistycznego.

Jednym z postulatów realizmu socjalistycznego jest głęboki humanizm, który wypływa nie tylko z tego, że pisarz realizm socjalistyczny go reprezentuje najszlachetniejsze ideały ludzkości, ale i z tego, że tylko dzięki człowiekowi istnieje budownictwo. Dlatego „inżynierami dusz ludzkich” nazwał Stalin pisarzy.

Cechą realizmu socjalistycznego jest także postawa partyjna. Jeżeli klasa robotnicza prowadzi nie tylko

## Przemówienie pisarza radzieckiego A. Surkowa

Następnie zabrał głos wybitny pisarz radziecki, A. SURKOW, który w dłuższym przemówieniu poddał ostrej krytyce elementy idealistyczne w twórczości literackiej oraz omówił udział literatury realizmu socjalistycznego w budowie nowego życia, nowego człowieka.

Przemówienie pisarza radzieckiego, głębokie w treści, a zarazem proste i piękne w formie, ilustrowane znakomicie recytowanymi cytacjami z dzieł poetów radzieckich — wygłoszone zostało z porażającym zapalem i siłą przekonania.

Zebrani wysłuchali wypowiedzi pisarza radzieckiego dostojnie z zapartym tuhem.

## Nagrody Zw. Literatów

Po przemówieniu Surkowa odbył się akt wręczenia nagród Zw. Literatów, przyznanych w dniu 15 czerwca br. Nagrody w wysokości po 250 tyz. zł otrzymali: w dziale literatury dla dzieci i młodzieży — JANINA PORAZIŃSKA, w dziale krytyki literackiej — MELANIA KIERCZYŃSKA, w dziale twórczości poetyckiej — TADEUSZ KUBIAK.

Po odczytaniu orzeczenia jury, przewodniczący zjazdu J. Andrzejewski dokonał wręczenia nagród, składając laureatom gratulacje.

Na tym zakończyła się przedpołudniowa część drugiego dnia zjazdu. W godzinach popołudniowych odbył się dalszy ciąg dyskusji, w której wzięli udział m. in. wiceminister W. SOKORSKI. Dyskusję podsumował JERZY PUTRAMENT.

## Uroczysta inauguracja „Dni Morza”

GDĄŃSK (PAP). Z okazji „Dni Morza” Wybrzeże przybrało świąteczny szale. Domy i okna wystawowe udekorowane zostały flagami oraz portretami przywódców polskiej klasy robotniczej. Do Gdańska, Gdyni i Sopotu przybyły ze wszystkich stron Polski wycieczki robotników, chłopów i młodzieży, które wzięły udział w licznych uroczystościach i imprezach, odbywających się na Wybrzeżu.

KRAKÓW (PAP). W Krakowie odbyły się 24 bm. w godzinach wieczornych zorganizowane w ramach imprez „Dni Morza” uroczystości, związane z tradycyjnym puszczaniem „wianków”.

Przed zebrana na obu brzegach Wisły koło Waweli, przeszło 50-tyśięcna rzesza publiczności, przepięknie udekorowanych i oświetlonych lampionami kałaków, łodzi żeglarskich i wioślarskich.

# Ludzie walki o nową wieś

Ta siewiąca już, — starsza ko bieta z małej lubelskiej wioski — Natalia Panasiuk — nie jest przyzwyczajona do wygłaszania przemówień. Onieśmielone powiększa jeszcze fakt, że jej słuchają uważnie nie tylko tawarzyście wycieczki, lecz słuchają również przedstawiciele władz państwowych — słucha prezydent Bolesław Bierut, premier J. Cyrankiewicz, członkowie Biura Politycznego KC PZPR. Mówi więc powoli, przerywając chwilami.

— „Już nikt nie będzie mi mydlił oczu plotkami. Już wiem, jak jest w kolchozach. Jest dobrze. Jest tak jak chcemy, by było u nas”.

We wsi Natalii Panasiuk ludzie żyją po staremu. Odstraszają ich od spółdzielni kulacka propaganda zaszczepiała niemiare w możliwość osiągnięcia lepszego życia.

Natalia Panasiuk, wszyscy uczestnicy wycieczki zobaczyli w Związku Radzieckim to nowe, lepsze życie wsi.

„40 kwintali pszenicy z hektara zbierze w tym roku kolchoz „Droga do komunizmu” — mówi z przejęciem z trybuny w sali Rady Państwa tow. Setek ze spółdzielni produkcyjnej w w. szczenińskim. Tow. Kotlis ze spółdzielni Winnica w pow. olkus-

kim jest wysoki, liczący chyba 180 cm. wzrostu. A jednak zakryła go całego, tak jak zakrywały wyższych nawet od niego wspaniale — mimo suszy — wybiłała kolchozowa pszenica.

W walczkach wielu chłopów spoczywa troskliwe owinięty w bibułkę kłos pszenicy krzaczastej — namacalne świadectwo wielkiej dokonywanej przez umysł ludzki rewolucji w przyrodzie. Jedenaście kłosów na jednej łodydze budzi i będzie budziło wciąż nowe zdumienie i podziw. Tow. Wolska z Łobzowa — matka czworga dzieci — wraca w opowiadaniu o swych wrażeń stale do wspomnień o oplecie nad dziećmi, o możliwości nauki dzie ci kolchoźników. Ten żłobek, który widziała w kolchozie „II Pięćciółka”, jest dla niej symbolem nowego życia kobiety wiejskiej. To wszystko — 40 kwintal pszenicy z hektara, piękne domy, motocykle, jakie posiada każda rodzina w kolchozie „Bolszewik”, białe łódzeczka i wykwalifikowane pielęgniarke żłobka, dziewczęce jeszcze w uszach pieśni kolchozowych zespołów artystycznych, występujących w pięknej sali kolchozowego teatru — to fragmenty wspaniale łączącego się obrazu nowego, szczęśliwego życia. Natalia Panasiuk wie te-

raz, że takie życie istnieje, prze konała się, że można je osiągnąć.

Wszyscy uczestnicy wycieczki, którzy przez kilka tygodni codziennie spotykali się z chłopami radzieckimi, którzy widzieli ich wspaniale osiągnięcia produkcyjne, którzy rozmawiali z traktorystkami, agronomami, z Bohaterkami i Bohaterami Pracy Socjalistycznej posiadają niezłomną wolę czynu. Te kilka dni, dzieła ich od powrotu do rodzinnych wsi, wydają im się wiekiem. Chcieliby już tam być, chcieliby już zacząć robotę. Od czego? Ty le przecież jest do zrobienia. Gdy cel jest jasny, robota pali się w rękach. A tu cel jest wielki i piękny.

— „Przecież my chcemy także stworzyć lepsze życie dla siebie i dla swych dzieci — powiedziała Franciszka Wolska ze spółdzielni Łobzów — chcemy, żeby nasze dzieci mogły się uczyć, chcemy mieć zapewnioną starość”.

24-letnia Halina Kłit zaraz po powrocie zamierza rozpocząć pracę nad stworzeniem żłobka w swej wsi. Dotąd ta praca szła jej opornie. Julia Wyślińska, jako przewodnicząca GRN, całą swą energię — której jej nie brak — poświęciła, aby przyspieszyć powstanie spółdzielni produkcyjnych na jej terenie pracy. A Maria

Karpińska, teraz uzbrojona w ty siące niezbitych argumentów, czu je mocno, że pokona tych, którzy w jej wsi „puszą robotę” i że walka z nimi musi zakończyć się wygraną.

To bezpośrednie zetknięcie się z ludźmi radzieckimi nie zatrze się nigdy w pamięci naszych chłopów. We wszystkich rozmowach przewija się zdanie „Witał nas jak rodzinny braci”. To rozdził postanowienie: „Stać się tacy jak oni”, jak Bohater Pracy Socjalistycznej, Samachowa, jak wielu innych mężczyzn i kobiet wiejskich. Dla chłopów polskich, którzy wyrwani z nędzy budują swe życie, ludzie radzieccy, wspaniali, a także jednocześnie skromni w opowiadaniu o swych sukcesach, są wzorem. „To nasze starsze siostry i bracia”, mówią polskie kobiety i mężczyźni. Bracia i siostry. Te słowa określały najlepiej i najgoręcej stosunek do tamtych ludzi. Te słowa zrodziły się nie tylko z niezwykłej gościnności i serdeczności radzieckich kolchoźników, z uznania dla ich osiągnięć. Te słowa wyrosły ze zrozumienia, że tamci ludzie przeżyli tę samą drogę, po której my dziś idziemy i że oni zaszli już dalej, że cel jest wspólny: dobrobyt i szczęście, braterstwo między ludźmi.

JAN TRZECIAK

I sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej przy PZPB im. St. Dubois

Usuwamy braki

Artykuł „Głosu” stał się dla nas bodźcem do lepszej pracy

10-go b. m. ukazał się w „Głosie” artykuł, poruszający sprawę pewnych niedociągnięć w naszych zakładach PZPB im. Dubois. Autor artykułu wytknął nasz stosunek do współzawodnictwa długofalowego, opierając się na tym, że w maju 63 proc. naszych „długofalowców” nie wykonało swych zobowiązań produkcyjnych.

Powiem szczerze, że artykuł ten początkowo wywołał u nas pewną konsternację. Zabolaly nas niektóre sformułowania i zarzuty — szczególnie w stosunku do brygady młodzieżowej, pracującej na 32 krosnach. Członkami tej brygady od samego początku żywo interesowały się rada zakładowa, wydział współzawodnictwa oraz organizacja partyjna. Staraliśmy się pomóc im w miarę naszych możliwości, urządziliśmy z nimi częste odprawy. Młode tkaczki zrazu nieco lekceważąco podeszły do swej pracy i do podjętych zobowiązań — dopiero w ostatnim czasie „wzięły się w garść” i podnoszą swą produkcję pod względem ilości i jakości.

Nad poprawą sytuacji na odcinku współzawodnictwa długofalowego radziliśmy już w pierwszych dniach czerwca na zebraniu egzekutywy na

szej organizacji podstawowej. Nie wyciągnęliśmy jednak wtedy żadnych realnych wniosków, nie opracowaliśmy odpowiednich metod, wiążących do poprawy.

Trzeba powiedzieć szczerze, że artykuł, zamieszczony w „Głosie”, pobudził naszą energię. Artykuł był słuszny — nie ulegało wątpliwości, że zaniedbaliśmy poważnie sprawę naszych zobowiązań długofalowych.

Toteż po początkowych żalach i utyskiwaniach ze strony niektórych naszych towarzyszy, „że tak nas obmalowano w prasie”, przystąpiliśmy do usunięcia braków.

Na podstawie słusznej krytyki opracowaliśmy sposoby naprawienia naszych błędów. Zwołaliśmy zebranie egzekutywy organizacji podstawowej. Sekretarze oddziałów otrzymali instrukcje w kierunku zapieczętowania się robotnikami, którzy podjęli długofalowe zobowiązania, kontrolowania ich pracy, usuwania trudności, z jakimi się borykają. Zmobilizowaliśmy nasz komitet współzawodnictwa pracy, który dotychczas, poza organizowaniem krótkich odpraw, nie wykazywał należnej aktywności. Towarzysze, wchodzący w skład komitetu, otrzymali zlecenie, żeby pozostawali w stałej łączności

z naszymi „długofalowcami” i natychmiast powiadomiali kierownictwo, radę zakładową, organizację partyjną o wszelkich wypadkach nie wykonywania zobowiązań. Nasz referent współzawodnictwa, tow. Cieciora, otrzymał zadanie czuwania nad całością i na podstawie uzyskiwanych danych liczbowych mobilizowania komitetu współzawodnictwa do działania na zagrożonych odcinkach.

W kilka dni po ukazaniu się artykułu odbyła się odprawa agitatorów, którym także powierzono opiekę i kontrolę nad współzawodnictwem długofalowym.

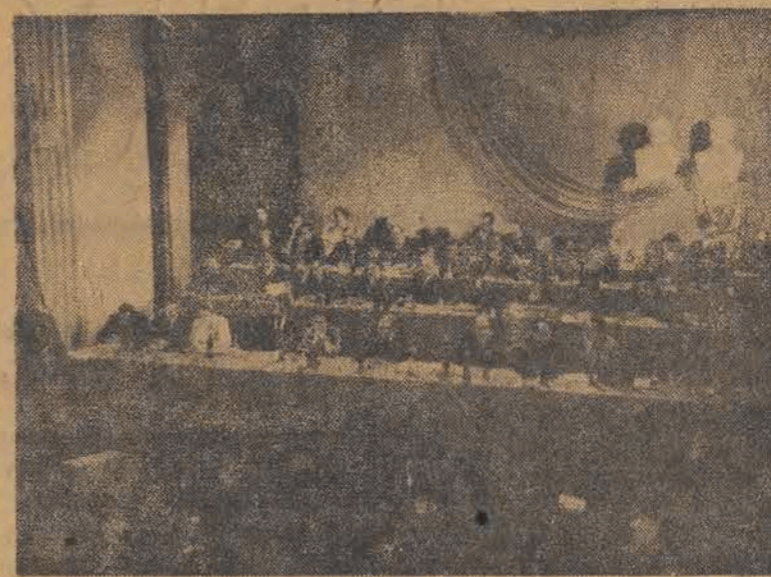
Tak zabezpieczając sobie cały aparat kontroli i pomocy dla współzawodniczących, przystąpiliśmy do usunięcia usterek technicznych, utrudniających produkcję — o których była mowa w artykule. Tkaczki skarżyły się na wadliwe cewki. Zaprosiliśmy więc przedstawiciela zakładów „Cewka Nr 1”, pokazaliśmy mu wiele cewek nieodpowiednio wyprodukowanych. Nasz racjonalizator, kierownik tkalni, ob. Wejman, udzielił przedstawicielowi tej fabryki swej fachowej rady proponując, aby cieciora obręczał cewki robic ukosem — wtedy nie będą się obulowywać i nie będą rwać wątku.

Brakowało nam wałków na szerokie krosna. W ubiegłym tygodniu dwukrotnie interweniowaliśmy w tej sprawie w Fabryce Maszyn Jedwabniczych. Przyrzeczono nam, że w najbliższych dniach otrzymamy niezbędną ilość wałków.

Główną bojączką naszych tkaczek była pełna błędów przędza ośmowa, otrzymywana z PZPB im. Stalina. Interweniowaliśmy więc w Centralnym Zarządzie i przydzielono nam lepszą przędzę z PZPB im. 1 Maja.

W krótkim więc czasie postaraliśmy się zrobić wszystko, co tylko było można. Tak nam się przynajmniej dotychczas wydawało. Tymczasem dowiedzieliśmy się niedawno, że w innych zakładach stosowane są inne jeszcze sposoby walki o realizację zobowiązań długofalowych: doprowadzenie do maszyn planów zobowiązaniowych oraz stosowanie imiennych wykresów na salach produkcyjnych. My o tym zapomnieliśmy. Zdajemy sobie jednak sprawę, że zapoznanie robotnika z jego dziennym planem zobowiązaniowym oraz z codziennymi wynikami jego pracy, przyczyni się waleśnie do podniesienia współzawodnictwa długofalowego. Dlatego też nadal będziemy dążyć do podniesienia wyników pracy, stosując wszystkie możliwe metody, wiodące do poprawy.

II Miejska Konferencja PZPR w Łodzi



W dniach 24 i 25 bm. obradowała w Łodzi II Miejska Konferencja organizacji łódzkiej PZPR. Na ilustracji prezydium Konferencji.



Delegaci i zaproszeni goście z uwagą słuchają referatu I sekretarza KL PZPR, tow. Pawła Wojasa.

Pionierzy spółdzielczości produkcyjnej obradowali w Łodzi



W ubiegłą niedzielę, w sali ORZZ w Łodzi, odbyła się narada pionierów spółdzielczości produkcyjnej z terenu województwa łódzkiego. — Na ilustracji ob. Radkowska Maria ze spółdzielni produkcyjnej Lichen — w województwie poznańskim — pokazuje uczestnikom narady — kłospeszczy krzaczastej, przywiezionej ze Związku Radzieckiego.

ZŁA POLITYKA KADR

w Łódzkiej Ekspozyturze Państwowej Centrali Drzewnej Biurokratyzm i dyktatorskie posunięcia hamują wysuwanie robotników na kierownicze stanowiska

Tow. Wincenty Rogowski — to zastępca przewodnik pracy Państwowej Fabryki Mebli Biurowych w Pabianicach. W drodze awansu społecznego wysunięto jego kandydaturę na stanowisko kierownika składowicy Państwowej Centrali Drzewnej w Pabianicach. To znaczy, że miał nim zostać, ale jeszcze nie objął tych funkcji, bowiem od pierwszej chwili sprzeciwia się temu dyrektor naczelny Łódzkiej Ekspozytury, ob. Edward Szemiol. Oczywiście, nie w sposób jawny. Po prostu, jak sam mówi, z powodu „niepełnienia pewnych formalności” nie może złożyć swego podpisu na liście angażującym.

Kiedy po raz pierwszy zwrócono się do niego o podpis, odmówił z powodu braków w załącznikach życiorysu tow. Rogowskiego. Następnym razem dlatego, że list angażujący „wypisany był na starym formularzu, na którym zamiast podpisu „dyrektor ekspozytury” figuruje — „komisarz do spraw organizacji” (co nie przeszkadzało, że w innych wypadkach podpisywał stałe druk). Formularz zmieniono i przyśleto po raz trzeci — tym razem też nie podpisał — gdyż nie było opinii szefa hanelowo-technicznego, oceniającej kwalifikacje fachowe nowoprzymowanego. Niepodpisane dokumenty poleciał odnieść z ulicy Narutowicza Nr 47 (gdzie urzęduje) do wydziału personalnego, mieszczącego się przy ul. Piotrkowskiej 44, chociaż gabinet dyrektora technicznego znajduje się przez ścianę z jego własnym.

Tow. Rogowski czeka na zaangażowanie już od 20 dni, a tymczasem składowicą Centrali Drzewnej w Pabianicach kieruje ob. Ryk, niegdyś wielce aktywny członek PSL i jednoosobnie kierujący, jak o tym świadczą nagany służbowe, udzielone mu za nieporządku w składowicy oraz nieprzeznaczanie tajemniczy służbowej.

Stanowisko magazyniera w składowicy Centrali Drzewnej w Sieradzu miało powierzyć tow. Berganderowi, robotnikowi, ale cóż, kiedy znów sprzeciwił się temu dyrektor Szemiol. — Nie jest fachowcem, nie zgadzam się. Był robotnikiem, to niech nim zostanie — oświadczył. A przecież w Centrali Drzewnej prowadzone są kursy szkolenia zawodowego i na takie właśnie miał być skierowany tow. Bergander.

Nasi korespondenci piszą

Biurokratyczne zarządzenia CZPB hamują rozwój ruchu racjonalizatorskiego

Kilka miesięcy temu pisałem o szeroko rozwijającej się wynalazczości pracowniczej w Dziale Chemicznym Zakładów im. 1 Maja. Trzeba jednak stwierdzić, że ostatnio ruch racjonalizatorski bardzo tu ostygł. Ilość składanych pomysłów dawniej wynosiła przeciętnie ok. 15 miesięcznie, obecnie spada do 4-5.

Niektórzy spośród „przewodników racjonalizacji”, zapytywani, dlaczego od dawna nie zgłaszają pomysłów, odpowiadają, że stale kilkumiesięczne oczekiwanie na wypłatę premii w niemałym stopniu ostudza ich zapał i odbiera ochotę do pracy.

Poza tym, pomimo wielokrotnych starań, klub nie otrzymał do dnia dzisiejszego z dyrekcji żadnych funduszy tak, że nawet musiano odwołać zamówione pisma fachowe. Jednak głównym powodem osłabienia ruchliwości klubu, moim zdaniem, jest pewna na wskroś biurokratyczne zarządzenie CZPB.

Do kwietnia obowiązywało Zakładowy Komitet Ulepszeń i sekretarza racjonalizacji zarządzenie, wydane przez Zjednoczenie Przemysłu Włókienniczych w sprawie kwalifikowania i premiowania pomysłów. Zarządzenie to było ujęte w sposób jasny i prosty. Ilość formularzy oraz protokołów do wypełnienia dla każdego wniosku ograniczona była do niezbędnej minimum. Procedura postępowania od złożenia pomysłu,

aż do wypłacenia premii trwała stosunkowo krótko. W wyniku słusznego opracowanego zarządzenia, termin wypłacania premii nie przekraczał 14 dni, a same formalności załatwienia wypełniał jeden pracownik, jako prace dodatkową. Od kwietnia weszło w życie 34-STRONICOWE ZARZĄDZENIE CZPB. Nie będę wyciskał szczegółów tego typu „biurokracj” — elaboratu, podam tylko, że obecnie do każdego wniosku (nawet najdrobniejszego) należy wykonać około 35 druków. Zamieszczone różne punkty są tak drobnie zgrupowane, że należy poświęcić ok. 6 do 8 godzin na samo wypełnienie druków, nie licząc prowadzenia i załatwiania dalszej korespondencji. Według nowego zarządzenia każdy wniosek przechodzi przez 0 a nawet 11 osób i instancji, zanim podjęta zostanie decyzja o wypłacie premii. W dodatku poszczególne paragrafy tego samego zarządzenia pozostają w wyraźnej sprzeczności ze sobą.

Stosownie do omawianego zarządzenia, CZPB wstrzymał wypłacanie premii, aż do uzupełnienia dokumentacji wniosków, którym dawniej zostały przyznane premie. ZKU czeka więc wypełnienie ok. 1.200 formularzy, które dotychczas nie są jeszcze nawet wydrukowane.

Zdaje się, że właśnie w tym wybitnie biurokratycznym podejściu należy szukać przyczyn zniechęcenia i osłabienia ruchu racjonalizatorskiego. A przecież tylko racjonalizatorzy jednej naszej fabryki przysporzyliby społeczeństwu ponad 450 milionów zł. oszczędności. Duch entuzjazmu, jaki ogarnął załogę fabryk, powinien również udzielić się Centralnemu Zarządowi Przemysłu Bawełnianego.

Mgr. Włodzimierz Wroński koresp. „Głosu Robotniczego” z PZPB im. 1 Maja

Uaktywnić grupy związkowe i mężów zaufania

Przed wejściem w życie ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy w PZPW Nr 2 nieusprawiedliwiona nieobecność dochodziła tu przeciętnie do 0,8 proc. Obecnie zmalała do 0,3 procent. Dowodzi to niewątpliwie zrozumięcia przez załogę „Dwójki Welnianej” istoty ustawy i płynących z niej korzyści.

Dbajmy o bezpieczeństwo pracy

Niedawno przy szlifierkach zawieszono zostały okulary ochronne (narszenie), ale tak się jakoś dzieje, że nikt nie zwraca na nie uwagi. Wiszą sobie spokojnie, robotnicy szlifują, narażając dalej oczy na zaproszenie. Ile już było wypadków, że taki nierfortunny szlifierz zmuszony był nagle opuścić pracę, aby uciec się do oku listy. W dobie, gdy czas jest dla nas tak cenny, do podobnych wypadków nie wolno dopuszczać. Należy wreszcie zwrócić uwagę szlifiercom, że narażają w ten sposób własne zdrowie, zaś fabrykę na straty produkcyjne.

W. Sobczyński koresp. „Głosu Robotniczego” z PZPB im. F. Dzierżyńskiego

Biurokratyczne zarządzenia CZPB hamują rozwój ruchu racjonalizatorskiego

Najbardziej niebezpiecznym jest to, że w tym czasie, gdy w naszym kraju trwa wielka walka o realizację zobowiązań długofalowych, w wielu zakładach PZPB, a szczególnie w Łodzi, trwa wielka walka o realizację zobowiązań kadrowych. Właśnie ta walka, a nie walka o realizację zobowiązań długofalowych, jest obecnie najważniejszą i najbardziej pilną. Właśnie ta walka, a nie walka o realizację zobowiązań długofalowych, jest obecnie najważniejszą i najbardziej pilną. Właśnie ta walka, a nie walka o realizację zobowiązań długofalowych, jest obecnie najważniejszą i najbardziej pilną.

Np. w oddziale gospodarczym ob. Trzeciak, który przed wprowadzeniem ustawy stałe opuszczał nieraz 3 dni w tygodniu, obecnie dzięki interwencji tow. Bartosika stał się przykładnym robotnikiem, przestał się spóźniać i opuszczać dniówki. Z postępowania tow. Bartosika powinni brać przykład inni mężowie zaufania. Rada zakładowa musi wreszcie oprzeć swą działalność na grupach związkowych i mężach zaufania, uaktywnić ich i kierować ich pracą. Stanisław Beldowski korespondent „Głosu” z PZPW Nr 2



# PROMYK

Mały rybak

Jesteśmy wszyscy dziećmi Łodzi. Nasze rodzinne miasto — to ośrodek wielkiego przemysłu włókienniczego, skupisko fabryk i codziennego trudu włókniarzy.

Łódź powstała stosunkowo nie dawno, stokilkadziesiąt lat temu. Jej dzieje nie są więc długotrwałe, ale za to bardzo ciekawe i piękne. Na pewno nie pamiętacie tego okresu w historii Łodzi, kiedy była ona miastem, rządzonym przez bogaczy-fabrykantów.

Znacie te lata nędzy i wyzysku robotnika tylko z opowiadań waszych rodziców. Słyszeliście niejedno o walkach robotników łódzkich pod kierownictwem Komunistycznej Partii Polski, o strajkach i manifestacjach, które rozpędzała będąca na usługach fabrykantów policja.

Cieężko upływały te lata wyzysku, głodu, walki. Nie były to jednak pierwsze walki łódzkiego proletariatu. Jeszcze wówczas, gdy Polska pozostawała pod carskim zaborem, łódzcy robotnicy zmagali się z kapitalistami i z broniącym ich caratem w często krwawych, uporczywych bojach.

Polscy robotnicy, a więc również robotnicy łódzcy, byli ciemiężeni przez tego samego wyzyskacza i kata, co setki tysięcy robotników rosyjskich. Wrogiem rosyjskich oraz polskich robotników był carat, który sprzymierzył się z kapitalistami rosyjskimi i polskimi. Walkę z caratem i kapitałistami toczyli robotnicy rosyjscy, a przy ich boku również robotnicy polscy. Rząd carski wieził walczących o swe prawa robotników w ciągu długich lat, mordując zarówno robotników rosyjskich jak i polskich.

Wróg był wspólny, więc i walka musiała być wspólna. Rozumiała to pierwsza rewolucyjna partia polska „Proletariat”, rozumiała Socjal-Demokracja Królestwa Polskiego i Litwy. Rozumieli to polscy robotnicy.

Płynęły lata, w Rosji coraz bardziej wzrastał ucisk robotników. Ale carat stawał się coraz słabszy na skutek złych, niemądrych, okrutnych rządów. W 1904 roku wybuchła wojna Rosji z Japonią. Wówczas proletariat rosyjski wystąpił przeciw caratowi i kapitalistom. Rewolucja ogarnęła również ziemie Polski.

W Łodzi strajk rozpoczął się 26 stycznia 1905 roku. W dniu tym porzuciło pracę 6 tysięcy robotników w fabryce Geyera. Następnego dnia stanęły prawie wszystkie fabryki. Strajkowało 70.000 robotników. Żądali oni osmiogodzinnego dnia pracy i podwyższenia nędznych zarobków. Ale fabrykantów nie chcieli spełnić tych warunków. Robotnicy z jeszcze większym hartem walczyli dalej o swoje prawa. Walczyli, nie lekając się napadającego na nich carskiego wojska. W tych zmaganiach padło około 50 robotników — zabitych i rannych.

W następnych miesiącach łódzcy robotnicy wywalczyli sobie pewną poprawę warunków. Ale nie na długo. Już w kwietniu fabrykantów zaczęli łamać umowy zawarte przez nich z robotnikami. W strachu przed robotnikami wysłali nawet specjalną deputację do Petersburga, prosząc o pomoc w dławieniu rewolucyjnych wystąpień robotników.

## Czerwcowe boje

25 maja w fabryce Grohmana wybuchł strajk. Robotnicy żądali skrócenia dnia roboczego i podwyższenia płacy. Następnego dnia zastrajkowali także robotnicy fabryki Szajblera. Pod fabryką Grohmana padły tego dnia strzały, skierowane do grupy robotników. Zabity został robotnik Grabczyński. Ciało jego robotnicy jednakże nie oddali policji. 28 maja urządzili uroczysty pogrzeb zamordowanego towarzysza. Nie był to zwyczajny pogrzeb ale wielka demonstracja, w której wzięło udział 50 tysięcy robotników. Nieśli oni transparenty z napisami: „Precz z wojną!”, „Precz z caratem!”, „Niech żyje rewolucja!”.

W końcu maja znowu wojska carskie napadły na robotników. Robotnicy łódzcy przystąpili wówczas do strajku. W tym okresie robotnicy pod wodzą swej partii, SDKPiL (Socjal-Demokracja Królestwa Polskiego i Litwy) urządzali coraz częściej wiece i demonstracje. Taką demonstracją urządzono 18 czerwca pod Łagiewnikami. Uczestniczyło w niej kilka tysięcy robotników. Gdy wracali oni z wiecu, na Bałutach napadła na nich policja. Od kul padło 10 robotników, a kilkadziesiąt było rannych.

W odpowiedzi na bestialstwa fabrykantów i carskich slugasów — wzrastała liczba strajkujących robotników. Na gwałty wojska i policji carskiej odpowiedział proletariat łódzki powszechnym strajkiem. 23, 24 i 25 czerwca doszło do otwartej walki zbrojnej na barykadach. Było to powstanie zbrojne proletariatu łódzkiego. Robotnicy stawali na ulicach barykady. Wzniesiono je na Piotrkowskiej, Dzielnej, (dziś Narutowicza), Zielonej, Mikołajewskiej, (dziś Sienkiewicza), Promenadzie, (Al. Ko-

ściuskiej), Rokicińskiej szosie, Przejazd, na Cegielińskiej, na Starym Mieście i na innych ulicach. Było ich razem ponad 50. Ale robotnicy nie mieli broni a ich barykady były nietrwałe. Oddziały wojska ostrzeliwały ulice, okna domów, robotnicy bronili się z ukrycia: z bram i zza barykad.

Wiele ofiar kosztowały te kilku dniowe krwawe boje. Padło 300 zabitych, 1000 robotników zostało rannych. W Łodzi ogłoszony został stan wojenny.

Robotnicy innych miast — Warszawy, Zagłębia Dąbrowskiego, na znak solidarności z robotnikami Łodzi rozpoczęli również strajki. Tymczasem w Łodzi fabrykantów wydawali robotników w ręce policji, która wyciągała ich z fabryki i mieszkającą z nimi więzienia.

Choć czerwcowe powstanie w końcu zostało stłumione, robotnicy nie zrezygnowali z walki. Każdego miesiąca, każdy rok następny, przynosił nowe walki i strajki.

Tak działo się przed I wojną światową, tak było w latach panowania kapitalistów i obszarników polskich i zagranicznych, w latach 1919 — 1939, w czasie rzeźkowej „niepodległości”.

Dopiero w 1945 roku dzięki pomocy Związku Radzieckiego uzyskała Polska prawdziwą niepodległość. Powstała Polska Ludowa, Polska bez obszarników i kapitałistów. Robotnicy całej Polski i robotnicy Łodzi nie pracują już dziś dla wzbogacenia fabrykantów. Fabryki łódzkie należą do społeczeństwa. Każdy robotnik jako współgospodarz troszczy się o swoją fabrykę i dba o to, żeby

produkcja jej była jak największa i jak najlepsza.

Na ulicach, na których w czerwcu 1905 roku stały robotnicze barykady, rozwija się swobodnie, spokojnie i szczęśliwe życie. Nie ma już w łódzkich fabrykach Szajblera, Grohmana, Poznańskich i innych wyzyskiwaczy-krwio pijców. Są robotnicy, którzy dziś pracują z takim samym poświęceniem, z jakim dawniej walczyli. Są fabryki, należące do robotników, nazwane imieniem Stalina — wielkiego wodza Związku Radzieckiego i całej postępowej ludzkości, imionami wybitnych polskich rewolucjonistów, Dzierżyńskiego, Marchlewskiego i wielu, wielu innych.

Dzisiaj walczy Czerwona Łódź o to, aby szybciej zbudować socjalizm, aby na świecie zapanował trwały pokój. Łódź walczy dziś o wykonanie Sześcioletniego Planu, o dobrobyt Polski, o szczęście ludzi pracy.

Zofia Śliwińska



W obozie pionierów nad Wołgą, uczeń V klasy Kola Kordatow z miasta Gorki, spędza wakacje, tak jak miliony jego rówieśników, otoczonych miłością i opieką rządu radzieckiego

## Zakończenie roku w II-iej TPD

23 czerwca skończył się rok szkolny. Tego dnia już od wczesnego rana ulice naszego miasta zapelnily się odświętnie przybraną dziatwą i młodzieżą szkolną, spieszącą na uroczyste zakończenie swej calorocznej nauki. Obecnie oczekuje ją zasłużony, dwumiesięczny odpoczynek który spędzi na obozach harcerek i koloniach letnich.

Zanim przejdę do opisywania przebiegu uroczystości zakończenia roku szkolnego w II Szkole Podstawowej TPD, muszę choć kilka słów poświęcić samej uczelni. Otóż mieści się ona w gmachu Liceum Pedago-

gicznego i bywa powszechnie nazywana „ówczeniówką”. Młodzież Liceum Pedagogicznego otacza troskliwą opieką swych młodszych kolegów. Zorganizowane są tu wszelkiego rodzaju drużyny, w których przyszl nauuczyciele nabierają doświadczenia w pracy dla przyszłego zawodu. Wszystkie akademie i uroczystości urządzane są przeważnie wspólnie. Tego rodzaju współpraca przynosi piękne wyniki.

Niecodzienny widok przedstawia tego dnia sala teatru „Lutnia”. Widownię szczerze zapelnili uczniowie „ówczeniówki” oraz absolwenci Liceum Pedagogicznego. Na pięknie przystrojonej scenie widnieje napis „Kadry decydują o wszystkim (Stalin)”.

Akademii zagal dyrektor Liceum Pedagogicznego, który m. in. oświadczył:

— „Zakończyliśmy rok żmudnej i owocnej pracy. Na początku roku nie było dobrze, gdyż w pierwszym półroczu mieliśmy 30 proc. ocen niedostatecznych. Trzeba było uderzyć na alarm. Dzięki wytrwałej pracy waszej i naszej osiągnęliśmy pomyślne wyniki, choć pozostały jeszcze braki, które w następnym roku szkolnym postaramy się usunąć”.

Następnie zabierali głos przedstawiciele: Opieki Rodzicielskiej, Partii, ZMP i TPD. Wreszcie w krótkich i serdecznych słowach przemawiał kierownik II Szkoły Podstawowej TPD, ob. Lenardowski, który powiedział:

— Zwracam się głównie do tych, którzy ukończyli naszą szkołę, szkołę TPD-owską. Wy chowała was ona w nowym duchu i wobec tej szkoły, wobec społeczeństwa zaciągacie dług, który trzeba spłacić sumiennie, pracą w dalszym zdobywaniu wiedzy. Przed wami stają obecnie otworem wszelkiego rodzaju średn. szk. zaw. i ogólnokształcące. Trzeba, żebyście stanęli na wysokości zadania.

Na zakończenie części oficjalnej zebrani wnieśli gromkie okrzyki na cześć ZMP, harcerek i Polski Ludowej. Następnie odbyła się część artystyczna.

Po uroczystej akademii powróciliśmy do szkoły, gdzie odbyło się rozdanie świadectw i pożegnania ze szkołą na całe dwa miesiące.

Wszyscy spędzą miłe i beztrudne wakacje na obozach i koloniach, a swymi wrażeniami podzielą się z „Promyką”.

Jerzy Kraskowski.

## Mali lotnicy

W Wielunju od marca tego roku rozwija swą działalność ośrodek metodyczny. Obok wielu pracowni: ślusarskiej, stolarskiej, introligatori, bardzo żywo i owocnie pracuje modelarnia lotnicza. Już podczas uroczystości otwarcia ośrodka metodycznego modelarze z drużyny harcerek wystawili do zawodów swe pierwsze modele szybowców. Wprawdzie wyniki nie wypadły nadzwyczajnie — najwyższy czas wynosił 30 sek., ale pewność, że nowe, lepsze modele będzie można już sporządzać w oficynie wyposażonej pracowni ośrodka, dodała waleń malym lotnikom otuchy.

Rozpoczęło się systematyczne szkolenie. Wrzala praca modelarska od podstaw, pod opieką instruktorów — modelarzy. Najpierw montowano modele karto nowe, potem przyszl pierwsze prace nad budową „Komara”, „Zaka”, a chłopcy nabrali takiej wprawy, że można było po-

kusić się, tworzyć szybowce wyczynowe, a nawet przystąpić do prób własnych konstrukcji.

Na „Dzień Dziecka” 30 chłopców z modelarni lotniczej ośrodek stanęło ze swymi szybowcami na starcie do zawodów. Su mienna i uważna praca w modelarni oraz trzymiesięczne szkolenie nie poszły na marne. Wy niki uzyskano dobre — czas 2 minuty i 10 sek., do chwili zniknięcia modelu z oczu obserwujących. Z takimi osiągnięciami można już wystąpić nawet na zawodach okręgowych. Toteż ośrodek wielunjski postanowił wysłać na zawody okręgowe modeli lotających na Lublinku, koło Łodzi, grupę swych modelarzy. Dziewięciu chłopców z własnymi szybowcami wyczynowymi pojechało na zawody.

Chłopcy dopiero pierwszy raz będą ze swymi szybowcami stawać na starcie na takich poważnych zawodach, ale nie tracą

pewności i nadziei na dobre wyniki swych modeli. — „Wprawdzie jesteśmy bardzo młodzi i niedoświadczeni, a na zawodach spotkamy się ze „starymi wygami” modelarzami — mówili mali lotnicy z Wielunia — ale mamy wiele zapala i wierzymy w dobre wyniki lotów naszych szybowców, bo i pracę w budowę modeli włożyliśmy staranną i solidną”.

Model Janka Grabarkiewicza osiągnął najlepsze wyniki, na niego też najwięcej liczy zespół.

Wszystkie modele wyglądają bardzo okazale. Znaczą na nich precyzyjną i staranną pracę.

Władek Urbaniak siedzi jeszcze nad dużym arkuszem papieru, na którym pilnie kreśli plan swego szybowca. — „Jeśli lepiej się wykreśli, to i lepiej się zbuduje” — mówi, prowadząc jednocześnie równo ołówkiem po brzegu krzywki.

Władek jest również dobrym uczniem, jak i modelarzem. Na koniec roku szkolnego nie miał na świadectwie ani jednej trójki. Trzy czwórki i same piątki. Pozostali chłopcy z dziewiątki, to także dobrzy uczniowie, gdyż słaby uczeń nie będzie dobrym modelarzem, musi dobrze znać fizykę, matematykę i aerodynamikę.

Po zawodach modelarskich czterech lotników pojedzie na kurs modelarski do Lidzbarku. Reszta uda się na kolonie letnie do Elbląga. Na obozie, obok zajęć kolonijnych, nie zapomną oni o swych modelach i dalej będą się szkolić i sporządzać coraz doskonalsze modele szybowców, próbując pierwszych własnych konstrukcji latających.

Z. M.

## JÓZKOWE WCZASY

Wiele było w domu radości, kiedy Józek z uroczystości zakończenia roku szkolnego powrócił ze świadectwem ukończenia szóstej klasy. Bo i naprawdę było się z czego cieszyć! Oprócz jednej czwórki z matematyki — na Józkowym świadectwie widniały same piątki — owoc calorocznej pilnej, systematycznej nauki. Józek pracował rzetelnie w ciągu roku i teraz, patrząc na swą najlepszą w całej klasie cenzurkę, może spokojnie myśleć o wakacjach. A odpocznęk zadawia się

wspaniale! Józek wyjeżdża na kolonie harcerek, i to aż do województwa gdańskiego. Jeszcze nigdy w życiu nie był nad morzem, a teraz będzie mógł cały lipiec spędzić na wybrzeżu. Nie może się Józek doczekać chwili wyjazdu i każdego dnia zdziera niecierpliwie kartki z kalendarza. Zdążył już spakować swój ekwipunek. Pomagał również w Komendzie pakować sprzęt kolonijny.

Razem z Józkiem wyjadą na kolonie jego dwaj bracia: Staszek i Franek. Wszyscy trzej

będą w jednym zastępie. Najwięcej jednak raduje Józka to, że 22 lipca złoży przyrzeczenie harcerek i otrzyma nowy znaczek.

A rodzice także cieszą się bardzo, że Józek wyjeżdża na harcereką kolonie. Nabierze przecież na pięknej ziemi gdańskiej sił do dalszej nauki, zdobędzie dużo nowych wiadomości i na pewno w przyszłym roku znowu otrzyma świadectwo zapienione od góry do dołu: celującymi ocenami.

## Od Redakcji

Zakończył się rok szkolny 1949-50. Tysiące dziewcząt i chłopców wyjadą po calorocznej, wyczerpującej pracy szkolnej, na wczasy, aby żyć zasłużonego wypoczynku. Oczekują na nich piękne miejscowości w województwie szczecińskim i gdańskim, gdzie urządzone zostały kolonie harcerek.

24 tysiące dzieci z Łodzi i województwa łódzkiego udają się tego roku na harcerekie kolonie. Większość spośród nich — to czytelniczki „Promyka”. Redakcja zwraca się więc do swych drożych czytelniczek z apelem. — Piszcie do „Promyka”, „Promyk” jest Waszym piśmie. Zasilajcie je w ciągu roku szkolnego, utrzymujcie z nim łączność także w okresie pobytu na kolonii. Powiadajcie nas o swolej pracy na koloniach, o życiu wsi, gdzie będziecie, o ciekawych wycieczkach, o tym, jak się wam podoba morze i wybrzeże.

Piszcie nam o swych ogniskach, wieczornicach, zabawach — jednym słowem o wszystkim.

co dotyczy życia kolonii. „Promyk” będzie zamieszczał wasze korespondencje i na pewno wielką przyjemność Wam sprawi, gdy przeczytacie w swym piśmie o kolonii, w której przebywacie. Bo chociaż wy jedziecie do Szczecina, czy do Gdańska, to łódzki „Promyk” dotrze tam wszędzie za wami.

Redakcja „Promyka” też uda się w teren. Będziemy odwiedzać Wasze kolonie i pisać o tym, jak to łódzkie dzieci radosnym bytem nad morzem pozyskują zdrowie i siły do pracy w nowym roku szkolnym.

Ale kolonii harcerek jest bardzo wiele i nie wszędzie będą mogli przyjechać wysłannicy „Promyka”.

„Promyk” liczy więc na swych korespondentów. Niechaj nie będzie takiej kolonii, skąd dzie ci nie pisaliby do „Promyka”.

Za kilka dni wyjeżdżacie już na letnie wczasy. „Promyk” życzy Wam, abyście na koloniach harcerek spędzili czas miło i nazwicznie.



# 20 LAT temu

Co pisało praso łódzka w dn. 27 czerwca 1930 r.

## WYCIECZKA PEN-KLUBU — ZAKOŃCZONA KATASTROFĄ

Wycieczka PEN-Klubu do Morskiego Oka zakończyła się katastrofą automobilową. Samochód prowadzony przez prof. Domaniewskiego wpadł na zwał kamieni, przysięgniając kilka osób, a między innymi poetę Juliana Ejsmonda. Kilku osób grozi śmierć.

## „CIANKALI” W WARSZAWIE

Zespół Teatru Miejskiego w Łodzi wyjeżdża do Warszawy ze sztuką d-ra Wolfa „Cjankali”.

## ZNACHORKA OTRUŁA DZIECKO

We wsi Siomki, gminy Krzyżanów — u gospodarza Korkęty zmarło dziecko po przyjęciu dawki lekarstwa przepisanej przez znachorkę Hanuszkiewiczową. Władze prowadzą dochodzenie.

## STAN OBLEŻENIA W MADRYCIE

Madryt od kilku dni żyje pod znakiem nieustannych demonstracji antyrządowych. Wszędzie sklepy są zamknięte. Biura i urzędy nie funkcjonują.

Władze ogłosiły stan obłożenia w mieście i w okręgu madyryckim.

## STRZELAJĄ DO CHŁOPÓW JAK DO KACZEK

Mieszkaniec wsi Pszczółki — 36-letni Józef Seliszczak — przechodząc bez zezwolenia lasem kręślawskim — został postrzelony śmierćelnie przez gajowego Kordasa. Seliszczaka przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

## OBSTRUKCJA W PARLAMENCIE BRITYJSKIM

„Głos Foranny” donosi, że postępowanie Izby Gmin trwa już okrągłe 24 godzin. Przewodniczący Izby, czyli tak zwany speaker — którym jest lord Snowden — mimo nalegań opozycji z Churchilllem na czele — nie zamierza przerwać obrad. Szereg posłów śpi w ławach w najlepszym razie, budząc się od czasu do czasu przy gwałtowniejszych okrzykach mówców parlamentarnych.

Izba Gmin jest odwiedzana przez tłumy mieszkańców Londynu, którzy znaleźli sobie jeszcze jedną wesołą rozrywkę.

## Ze sportu

# O bolączkach naszych klubów związkowych

pisze korespondent z Z.K.S. „Stal”

Statuty Zrzeszeń Sportowych w sposób jasny i wyraźny określają rolę i zadania klubów w naszej strukturze sportu: organizują je się dla podniesienia poziomu techniki wyróżniających się członków kół sportowych.

Dalsze przepisy mówią, że członkiem klubu danego zrzeszenia może być w zasadzie tylko członek kół tego zrzeszenia. Wynika z tego w sposób wyraźny, że podstawową komórką każdego zrzeszenia są kółka sportowe i że bez dopływu członków z kół, klub nie spełni swego zadania i nie może w ogóle istnieć.

## Mistrzostwa gimnastyczne Polski zgromadziły rekordową ilość uczestników



Ćwiczenia na poręczach

GDĄSK. Dwudniowe mistrzostwa gimnastyczne Polski we wszystkich trzech klasach odbyły się przy rekordowej liczbie 735 uczestników. Otwarcia zawodów dokonał przewodniczący WKKF Dąbrowski, po czym przy dźwiękach Hymnu Narodowego i Młodzieżowe go flagę państwową wciągnęli na maszt: najstarszy uczestnik mistrzostw Błonia i najmłodsza zawodniczka Mackiewicz.

W poszczególnych klasach zwyciężyli: klasa I kobiety — 1) Jastrzębska (Górniki Radlin) 45,90. W konkurencji kobiet drużynowo 1) Górnik (Radlin) — 175,30; 2) Stal (Świętochłowice) — 157,80; 3) Włókniarz (Kraków) 154,50. Klasa II mężczyźni — 1) Woliński Stal (Poznań) 52,05, drużynowo Włókniarz (Kraków) 187,75; 2) Ogniwo (Kraków) 162,50; 3) Górnik (Knurów) 148,25. Klasa II kobiety: 1) Sergiel (Ogniwo Sopot) 47,30, drużynowo AZS (Kraków) 175,30.

Klasa III mężczyźni: 1) Jokieli 56,75, drużynowo 1) CWKS (Warszawa) 221,65; 2) AZS — AWF (Warszawa) 219,90; 3) Stal (Brzeźny) 214,15. Klasa III kobiety: 1) Kutnerowa (AZS — AWF) — 47,80, drużynowo 1) AZS — AWF (Warszawa) 186,00; 2) Kolejarz (Kraków) 182,50; 3) Górnik (Zabrze) 180,85.

Klasa III mężczyźni: 1) Nestrupka (Spójnia Katowice) 56,30, drużynowo — Spójnia (Katowice) 219,60; 2) Ogniwo (Poznań) 219,35; 3) AZS — AWF 219,10.

Z mistrzostw kl. B Gwardia — Legia 6 : 1

W dniu wczorajszym odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego pomiędzy miejscowymi rywalami Gwardią i Legią. Gwardia w drugiej rundzie na 8 spotkań tylko raz zremisowała, odnosząc 7 zwycięstw. Również i wczoraj do 60 minut gry wynik brzmiał 6:1 na korzyść gwardzistów. W tym momencie sędzia zmuszony był usunąć z boiska kpt. Owsińskiego za brutalną grę. Zawodnik ten trzykrotnie kopnął bez piłki gracza przeciwnej drużyny, a raz pozwolił sobie na czynne znieważenie Szymczaka.

Po decyzji arbitra, wykluczającego z gry brutalnie grającego piłkarza, kpt. Owsińskiego wraz z drużyną Legii, aby opuścić boisko. Niewątpliwie sprawa ta będzie miała swój epilog w Wydziale Gier i Dyscypliny ŁOZPN.

Branki dla Gwardii strzelił: Matysiak 3, Matkowski 2 oraz Błaszczak 1. Sędziował dobrze ob. Panfil.

Branki dla Gwardii strzelił: Matysiak 3, Matkowski 2 oraz Błaszczak 1. Sędziował dobrze ob. Panfil.

Branki dla Gwardii strzelił: Matysiak 3, Matkowski 2 oraz Błaszczak 1. Sędziował dobrze ob. Panfil.

Branki dla Gwardii strzelił: Matysiak 3, Matkowski 2 oraz Błaszczak 1. Sędziował dobrze ob. Panfil.

Branki dla Gwardii strzelił: Matysiak 3, Matkowski 2 oraz Błaszczak 1. Sędziował dobrze ob. Panfil.

Branki dla Gwardii strzelił: Matysiak 3, Matkowski 2 oraz Błaszczak 1. Sędziował dobrze ob. Panfil.

Branki dla Gwardii strzelił: Matysiak 3, Matkowski 2 oraz Błaszczak 1. Sędziował dobrze ob. Panfil.

Branki dla Gwardii strzelił: Matysiak 3, Matkowski 2 oraz Błaszczak 1. Sędziował dobrze ob. Panfil.

Branki dla Gwardii strzelił: Matysiak 3, Matkowski 2 oraz Błaszczak 1. Sędziował dobrze ob. Panfil.

Branki dla Gwardii strzelił: Matysiak 3, Matkowski 2 oraz Błaszczak 1. Sędziował dobrze ob. Panfil.

Branki dla Gwardii strzelił: Matysiak 3, Matkowski 2 oraz Błaszczak 1. Sędziował dobrze ob. Panfil.

Branki dla Gwardii strzelił: Matysiak 3, Matkowski 2 oraz Błaszczak 1. Sędziował dobrze ob. Panfil.

Branki dla Gwardii strzelił: Matysiak 3, Matkowski 2 oraz Błaszczak 1. Sędziował dobrze ob. Panfil.

Wprawdzie w stadium organizacji, w spadku po dawnych klubach sportowych, związkowe kluby przejęły mniej lub więcej liczne grupy sportowców, ale dalszy rozwój klubów, zgodny z dzisiejszymi założeniami zależy wyłącznie od zasilania klubów członkami kół.

Zasady powyższe, stanowiące podstawy organizacyjne naszego sportu, nie dotarły jeszcze, lub też nie znalazły dostatecznego odzwierciedlenia w kołach, skutkiem czego nie-  
które kluby związkowe bez dopływu członków z kół, zawisły jakby w próżni.

W podobnej sytuacji znalazł się na terenie Łodzi ZKS „Stal”. Mimo istnienia kilkunastu kół Zrzeszenia „Stal” w Łodzi nie zasilają one swego klubu zawodnikami. Zwoływane w celu nawiązania kontaktu i współpracy z kołami konferencje, apele kierowane do zarządów kół, specjalne imprezy itp. — dają bardzo nikłe rezultaty.

Szczególną bierność, co należy tu podkreślić, okazują w tym kierunku kółka przy dużych zakładach, które winny przodować w dostarczaniu nowych kadr zawodników.

Sytuacja ta, szkodliwa dla klubu, wyraża nadto bezpośrednią szkodę kołom, uniemożliwiając ich członkom uprawianie na terenie kół takich rodzajów sportu jak np. boks, pływanie, lekkoatletyka.

ZKS „Stal” oddał do dyspozycji członków kół swych terenów, sale, boiska i częściowo sprzęt. Odciało to koła i ich budżety, rozszerza za kres zainteresowań sportowych członków i ułatwia działalność kół. Zdawało by się, że koła skorzystają z tej okazji, a jednak...

Czym byłoby ten przykry stan rzeczy?

W dużym stopniu brakiem doświadczenia działaczy kół sportowych, — ale w nieminiejszym stopniu brakiem uświadomienia sobie zadań, znaczenia i roli sportu i wychowania fizycznego, brakiem dostatecznej energii, oraz zrozumienia konieczności kolektywnej współpracy.

Bolączki te są utratieniem nie tylko zrzeszenia „Stal”, istnieją one również w innych zrzeszeniach. Od szybkiego ich usunięcia zależy rozwój klubów, poziom sportu i liczebność szeregów naszych sportowców.

Zb. Zaleski  
korespondent „Głosu” z ZKS „Stal”.

## Sport w ZSRR

### „Dynamo”

#### zdobywa Puchar Moskwy

MOSKWA. — W turnieju siatkówki o Puchar Moskwy wzięło udział ponad 150 zespołów. W finale pięciokrotnie mistrz ZSRR, kobieca drużyna Lokomotiv spotkała się z Dynamo, które uległo 3:2. Tym samym Dynamo zdobyło Puchar.

Puchar Moskwy wśród drużyn męskich zdobył także zespół Dynamo, które w finale pokonało Lokomotiv 3:1.

#### MISTRZOSTWA BOKSERSKIE ZW. ZAWODOWYCH

MOSKWA. — W Gorki zakończył się turniej bokserski o mistrzostwo Związku Zawodowych. Drużynowo tytuł mistrza zdobyła drużyna Zrzeszenia Piszczewnik z Korolewem w w. ciężkiej na czele. Tytuł mistrza Zw. Zawodowych zdobył Szezerhalow w wadze półśredniej, Turia w półciężkiej.

#### MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE ZSRR

MOSKWA. — W meczu piłkarskim o mistrzostwo ZSRR, lider tabeli Dynamo Tbilisi stracił punkty w meczu z CDKA, przegrywając 1:3. Zawodów przyglądało się około 70 tys. widzów. Dynamo Tbilisi prowadzi w tabeli, mając po 17 rundach — 23 pkt. Na drugie miejsce znajduje się Zenit Lenin, grad — 15 gier, 22 pkt. przed CDKA — 14 gier 20 pkt.

#### NOWY REKORD CZUDINY

MOSKWA. — W ramach mistrzostw lekkoatletycznych Moskwy w wielobojach Czudina pobila rekord ZSRR w skoku wzwyż, wynikiem 167 cm. Czudina wygrała trójboj zdobywając 2.780 pkt.

W konkurencji męskiej mistrzostwo Moskwy w pięcioboju zdobył Wolkow — 3.147 pkt.

Podczas mistrzostw odbyły się również biegi sztafetowe, które przyniosły dwa nowe rekordy ZSRR. Reprezentacyjna sztafeta CDKA w biegu 4x1500 m uzyskała rekordowy czas 15:58,8, a reprezentacyjna sztafeta żeńska szkół moskiewskich poprawiła rekord juniorek ZSRR w sztafecie szwedzkiej.

## Dzień Polskiego Związku Bokserskiego na ringach województwa łódzkiego

Onegdaj w ramach „Dnia PZB” odbyło się poza Łodzią szereg zawodów bokserskich.

W Tomaszowie ligowy EKS Włókniarz zremisował z reprezentacją tamtego miasta. W Aleksandrowie rozegrano mecz na wolnym powietrzu. Tamtejszy Włókniarz pokonał swego imiennika ze Zgierza 10:4. W walce nadprogramowej spotkało się poza tym dwóch zawodników ze Zgierza, Publiczność 5000.

Nieudany był mecz reprezentacji Piotrkowa ze Związkiem Łódzkim. Z Łodzi wyjechało 5 zawodników Związku, a w Piotrkowie na ringu stanęli tylko: Potocki, Stasiak i Taborek. Resztę walk musiano „skłodzić” z zawodników miejscowych. Dobrze zapowiada się w Piotrkowie Pawełczyk z Gwardii w wadze półciężkiej.

W Wieluniu przy pełnej widowni tamtejszy Związkowiec zremisował z Widzowem 6:6. W walce nadprogramowej Stankowski w wadze koguciej pokonał Dąbrowskiego (obaj Widzowie).

W Kutnie pierwsza reprezentacja tego miasta zremisowała z Ogniwo 3:3. Zainteresowanie meczem duże, gdyż walki obserwowali 3000 widzów.

W Zdunskiej Woli propagandowo zawody wypadły dobrze, jednak organizacyjnie słabo. Tamtejszy Włókniarz zamiast 8 wystawił tylko 5 zawodników i to jeszcze jeden z nich „nawiał”. Odbyło się sześć

walk, poza tym w pokazowych wystąpił: Różycki i Jaskuła z EKS Włókniarz. Walczyli również pięścicarze z Karskiej, którzy stanowią dobrą materiał, trzeba się nimi tylko zainteresować. Zwracamy na to uwagę tamtejszemu Kolejarzowi. Publiczność pełna sala.

W Pabianicach tamtejszy Włókniarz zremisował z Baswelą 7:7. Poza tym odbyły się dwie pokazywalki. Zawody odbyły się na boisku i zgromadziły około 2000 widzów.

W Skierniewicach tamtejszy Związkowiec uległ Naprzodowi z Rudy Pabianickiej 6:10. Publiczność 1000 osób.

## Kurs boksu organizuje ŁKS Włókniarz

Selekcja bokserska ŁKS „Włókniarz” w trosce o rozwój pięścicarstwa i sportu pularyzowanie tej gałęzi sportu wśród najszerszych mas młodzieży, organizuje zamknięty kurs nauki boksu dla wszystkich chętnych.

Kurs rozpoczyna się w dniu 3 lipca br. i do tego czasu można jeszcze zgłosić swój udział w kursie. Zapisy przyjmowane są na stadionie u kierownika Sekcji Bokserskiej w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 18 do 19,30.

# TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27). Dziś, godz. 19.15 komedia Szekspira pt. „Wieczór trzech króli”.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36). O godz. 19.15 „Niemy”, Leona Kruczkowskiego z Włodzisławem Ziemińskim w roli prof. Sonnenbrucha. Kasa czynna od 10—13, i od 16.

TEATR LETNI „OSA” (Piotrkowska 94, tel. 272-70). 19.30 „Śluby weneckie”, czyli „Wo dewil warszawski”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”. Godz. 19 — „Córka pani Angot”, Jubileusz 50-lecia pracy artystycznej Władysława Szczęwiewskiego.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34). Dziś teatr nieczynny.

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 125). Teatr nieczynny.

TEATR „PINOKIO” (ul. Kopernika 16). Widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom”.

# KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Za siedmioma górami” — godz. 16, 18, 20.

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Albeniz”, godz. 16, 18, 30, 21.

BAJKA (Franciszkańska 31) „Hrabia Monte Christo” II seria — godz. 18, 30, 20.

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 25” — godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL dla młodzieży (Legionów 2) „Wilki morskie”, godz. 16, 18, 20.

MUZA (Pabianicka 173) „Dziś o wpół do jedenastej”, godz. 18, 20.

POLONIA (Piotrkowska 67) „Podróż Guliwera” (film w naturalnych kolorach) — godz. 17, 19, 21.

PRZEDWIOSNIE (Żeromska 76) „Urodzony w październiku” — godz. 18, 20.

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Siódma zastawa”, godz. 17, 30, 20.

ROMA (Rzgowska 84) „Zwycięski powrót” — godz. 18, 20.

REKORD (Rzgowska 2) „Śpiewak nieznan”, godz. 18, 20.

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Legitymacja partyjna”, — godz. 18, 20.

SWIT (Bałucki Rynek 2) — „Dwaj panowie F” — godz. 18, 20.

## Kącik szachowy redagują Furs i Wróblewski

Jesteśmy po szóstej rundzie turnieju szachowego pamięci D. Przepiórki, który rozgrywany jest w Szachowni Zdroju w międzynarodowej obsadzie. Oto wyniki: 1,2) Keres (ZSRR) i Barcza (Węgry) po 5 punktów, 3, 4) Averbach (ZSRR) i Szabo (Węgry) po 4 i pół p. Po 3 i pół punkta osiągnęli: Kotnauer (Czechy), Foitys (Czechy), Bondarewski (ZSRR). Po 3 punkty: Koerber (Węgry), Simagin (ZSRR), Tajmanow (ZSRR), Tarnowski (Polska), po 2 i pół punkta: Trojanescu (Rumunia), Heller (ZSRR), Zita (Czechy), Gawlikowski (Polska), po 2 punkty: Szapiel, Arlamowski (Polska), po półtora punkta: Pogotz (Węgry), Grynfeld (Polska), Pytlakowski pół punkta.

W podanych wynikach nie uwzględniono partii Heller — Grynfeld, która po 10-godzinnej heroicznym walce została odłożona.

W Łodzi toczą się rozgrywki o mistrzostwo juniorów. Między innymi udział bierze kandydat na mistrza Panasewicz i zwycięzca olimpiady matematycznej — Erenfeucht.

TECZA (Piotrkowska 108) „Przygody Chico”, godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30.

PATRY (w ogrodzie) — „Podróż Guliwera” — godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30.

WISLA (Daszyńskiego 1) „Posznki-wacze złota” — godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30.

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Wyspa szczęścia”, godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30.

WOLNOSC (Napierkowski 16) „Salawat — wódz Baszkirów”, godz. 16, 18, 20.

ZACHĘTA (Zgierska 26) Kino nieczynne z powodu remontu

## Zawody o Puchar Polski

W Zgierzu odbył się mecz piłkarski o „Puchar Polski” pomiędzy Borutą a Włókniarzem (Zg.). Zwycięstwo odniósł Włókniarz 3:1 (3:0).

Jako przedmecz (również o Puchar Polski) było wyznaczone spotkanie młodzieży ŁKS Włókniarza i Boruty. Ponieważ lodzianie nie przyjechali, zwycięstwo walkowerem przynależało Borucie.

## Od Redakcji

MKS-owi za nadesłane pozdrowienia za Szczęciną serdecznie dziękujemy.

Podobne podziękowanie składamy za dowód pamięci pływakom „Związkowca—Zryw”, przebywającym na obozie w Zakopanem.

Odkań Miczurin, Lysenko i inni uczeni radzieccy zerwali w bio logii z krepującymi ją pentami ge netyki weissmanowskiej i dali naukowe podstawy tworzenia nowych gatunków, hodowla roślin w Związku Radzieckim ruszyła szybko naprzód.

Bardzo ciekawe są prace genetyka i selekcyjniści ukraińskigo. I. I. Marzenki. Wyhodował on mianowicie zupełnie nową roślinę cukrową.

Bulwa (topinambur) i słonecznik to rośliny bardzo blisko ze sobą spokrewnione. Obie rośliny nadają się doskonale na zieloną paszę, zwłaszcza w suchym klimacie. Słonecznik ma bardzo wysoki wzrost, zaś bulwa bogate u listnienie. Poza tym na bulwie rosną w częściach podziemnych kłęby podobne nieco wielkością i kształtem do ziemniaka. Kłęby te są używane (również u nas) jako pasza dla zwierząt lub bardzo smaczna jarzyna. Podobne kłęby, lecz bardzo małe i nie mające praktycznego zastosowa-

nia, posiada w swych częściach podziemnych słonecznik. Poza tym bulwa ma jeszcze jedną wielką zaletę — jest rośliną wieloletnią i raz zasadzona może trwać przez szereg lat.

Marzenko, chcąc wyzyskać do

## Nowa roślina cukrowa wyhodowana na Ukrainie

bre strony obu tych roślin, zwłaszcza jako zieloną paszę, skrzyżował je ze sobą. Prace swoje prowadził ściśle według nauki Miczurina. W rezultacie otrzymał 1.600 różnego rodzaju mieszańców, pierwszego i drugiego pokolenia, o różnych właściwościach i odcieniach.

Wybrać z tych setek roślin osobniki z najbardziej cennymi właściwościami, była praca nie

łatwa. Chodziło tu nie tyle o selekcję, lecz o „wychowanie” rośliny w myśl nauki miczurinowskiej. Oprócz specjalnej uprawy i nawożenia, Marzenko stosował również sześciopiętnię jednego mieszańców na drugich. Rezultat o-

było niespodziewane zwiększenie się procentu cukru w kłębach u mieszańców. Marzenko stosował tu również metody miczurinowskie i doprowadził do tego, że bulwy mieszańców zawierały 22 procent cukru.

Jest to ilość ogromna, bo nawet najlepsze odmiany buraków cukrowych rzadko miewają 20 procent cukru. Przy tym cukier z bulwy mieszańców nie jest cukrem typu trzcinowego, jak w burakach, lecz składa się przeważnie z cukru granowego, czyli glukozy. Cukier granowy jest słodszy od trzcinowego i ma ogromne zastosowanie w medycynie. Znany ukraiński technolog, prof. Golowin, opracował już techniczną metodę wydobycia cukru z bulwy, która da się zastosować w każdej cukrowni.

Obecnie Marzenko pracuje nad ustaleniem trwałych odmian swoich mieszańców, które by jednocześnie wszystkie zalety, jako rośliny enkrowe i pastewne.

B. B.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-85
Dział partyjny	216-15
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennej	219-42
Dział mutacji	218-29
Dział ekonomiczny i sportowy	254-21
Dział ekonomiczny wewn. 8 i 11	218-11
Dział rolny	254-21
Redakcja nocna	wewn. 9
Kolportaż	172-31

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22

Administracja 239-45

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 111-50 i 117-75

Wydawca RSW „Prasa”

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 56, III-cie piętro.

Drak. Zakł. Graf. RSW „Prasa”

Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-8833.